



POLONIA WĘGIERSKA

M I E S I Ę C Z N I K

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Ára: 200 Ft

2010. III. 26.

2010/171

**MÁRCIUS
MARZEC**

**EGER,
GDZIE ISTVÁN DOBÓ...**

CHOPIN, CHOPIN

POSIEDZENIE OSMP

KONSUL I WIELKI MISTRZ

**ZAPOMNIANA
FABRYKA ZAPAŁEK**



**Koncert chopinowski w Pałacu Sztuki
w Budapeszcie**



Wieńce dla Chopina na Kőbányi

fot. B. Bogdańska-Szadai

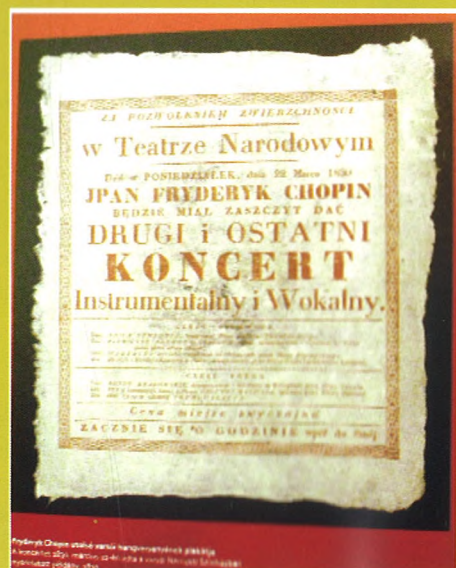


Wystawa chopinowska w Domu Polskim

fot. M. Rajtar-Szabó



**Pomnik Fryderyka Chopina w Łazienkach
w Warszawie**



Polonia Węgierska

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

A GLÖS POLONII negyedévi mellékletével

Az Országos Lengyel
Kisebbségi Önkormányzat lapja
Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Mniejszości Polskiej

Felélős kiadó / Odpowiedzialny wydawca:
dr Halina Csúcs Lászlóné

Megbízott főszerkesztő /
p.o. redaktora naczelnego:

dr Konrad Sutarski

Szerkesztőségi titkár /

Sekretarz redakcji:

Magda Rajtar-Szabó

Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:
Dukay Barna

Szerkesztőség / Redakcja:
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: 261-3479

E-mail: polweg@polonia.hu

Szerkesztőségi nap / Dzień redakcyjny:
csütörtök / czwartek: 12⁰⁰-16⁰⁰

Ritter Nyomda, Budapest
HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi
Nemzeti és Etnikai Kisebbségért Közalapítvány-
nak köszönhetően, további támogató: LK Szenatus és
a "A Keleten Élő Lengyelek" Alapítvány

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy
finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości
Narodowych i Etnicznych na Węgrzech, wspoma-
gany finansowo dzięki pomocy Fundacji "Pomoc
Polakom na Wschodzie" ze środków Senatu RP.

WAŻNE ADRESY - FONTOS CÍMEK

Ogólnokrajowy Samorząd
Mniejszości Polskiej na Węgrzech
1102 Budapest, Állomás u. 10
Tel./Fax: 261-1798, olko@polonia.hu

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Tel./Fax: 260-8023,
muzeum@polonia.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Tel./Fax: 261-2748, szkolpol@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne
im. J. Bema na Węgrzech
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204, bem@bem.hu

Stowarzyszenie Polskich Katolików
na Węgrzech pw. św. Wojciecha
i Dom Polski
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
Tel./Fax: 262-6908, adalbert@internet.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
Tel./Fax: 431-8414, leskryza@op.pl

Pozostałe ważne adresy - patrz str. 22.

További fontos címek a 22. oldalon találhatók.

W oczekiwaniu prawdziwej wiosny

Na Węgrzech dawniej, kiedy nadchodził 15 marca, zaczynało się robić tak ciepło i wiosennie, że dzieci paradowały już nie w pończochach, a w skarpetkach, zaś na wsi – uboższe – biegały nawet boso. Tymczasem marzec bieżącego roku, przynajmniej w swojej pierwszej połowie, jest wyraźnie zimniejszy: jedynie nieco słoneczny, bo z kolei w inne dni prószący śniegiem. Jest taki, jak w Polsce kapryśny kwiecień, o którym przysłowie głosi:

*kwiecień plecień wciąż przeplata,
trochę zimy, trochę lata.*

Kiedy ukaże się – przygotowywany na koniec miesiąca – niniejszy numer naszego pisma, będziemy już po święcie urodzin generała Bema, no i po narodowym święcie narodu węgierskiego, a także po dniu pamięci, w którym Niemcy hitlerowskie rozpoczęły – w 1944 roku – okupację Węgier, wychytując przy tym i mordując Polaków. W marcu będzie jeszcze jedna data, ważna dla naszych obydwu narodów: Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, którego centralne uroczystości odbędą się teraz (jak zwykle co drugi rok) na Węgrzech, natomiast – po raz pierwszy – w Budapeszcie, w dzielnicy Óbuda-Békásmegyer. Te wszystkie wymienione uroczystości będą miały zatem miejsce przed ukazaniem się niniejszego numeru. Możemy jedynie „trzymać kciuki”, żeby w owe ważne dni pogoda stała się już radośnie wiosenna, zachęcająca do pożytecznych działań.

Przechodząc do kwietnia zaistnieją wtedy jeszcze dwa – najbardziej aktualne i dla nas wszystkich, mieszkańców Węgier nawet najważniejsze – wydarzenia: najpierw Święta Wielkanocne, potem zaś wybory parlamentarne. Jeśli chodzi o te drugie będą one sprawą dalszego gospodarzo, a więc i politycznie niezawistego „być albo nie być” tego kraju, po głębokim kryzysie ubiegłych lat i skurczeniu się majątku narodowego.

Oby jednak oczekiwane słońce, już kwietniowe, zaczęło pod każdym względem przynosić prawdziwą wiosnę, rozkwitając bujnie szczodrzeńcem i migdałowcami.

Konrad Sutarski

Igazi tavaszt várva

Régebben Magyarországon, március 15. közeledtén olyan tavaszi meleg támadt, hogy a gyerekek már zokniban parádéztak, a szegényebb falvakban pedig még mezítláb is szaladgáltak. Az idei március viszont – legalábbis az első fele – sokkal hidegebb: egy kissé talán néha naposabb, máskor hóesással támad. Olyan, amilyen a lengyel április, amelyről a közmondás azt tartja:

*április mindent összevet,
sok meleget, sok hideget.*

Amikor – a hónap végére készítve – megjelenik a lap márciusi száma, már Bem József tábornok születésnapján, és persze a magyar nemzeti ünnepen, valamint azon az emléknapon, amikor 1944-ben a hitlerista Németország megszállta Magyarországot – közben elkapva és gyilkolva a lengyeleket – már túl leszünk. Márciusban még egy, mindkét nemzet számára fontos dátum következik: a Lengyel-Magyar Barátság Napja, amelynek központi ünnepesei (mint általában kétvétenként) ezúttal is Magyarországon, első alkalommal Budapesten, Óbuda-Békásmegyeren lesznek. Mindezen ünnepek tehát a jelen szám megjelenése előtt történnek. Csak szurkolhatunk, hogy az örömteli napokon az időjárás tavaszian vidám legyen és tisztes tevékenységekre sarkalljon.

Áttérve áprilisa, van még két – mindannyiunk, magyar állampolgárok számára igen fontos – esemény: a Húsvéti Ünnepek és az országgyűlési választások. Ezek a további gazdasági, tehát politikai függetlenségnek „lenni vagy nem lenni”-je lesznek az ország számára, az elmúlt évek gazdasági válsága és a nemzetgazdasági veszteségek miatt.

Bárcsak az áprilisi napfényre való várakozás igazán tavaszt hozna, amely gazdag mandulavirágzást eredményez.

Konrad Sutarski

Gdzie István Dobó bronił Węgrów przed Turkami

A híres törökverő, majd később törökös város nagyszerű, barokk városközpontja mellett Eger polonicumokban is gazdag, de a helybeli lengyelség kulturális élete is figyelemre méltó

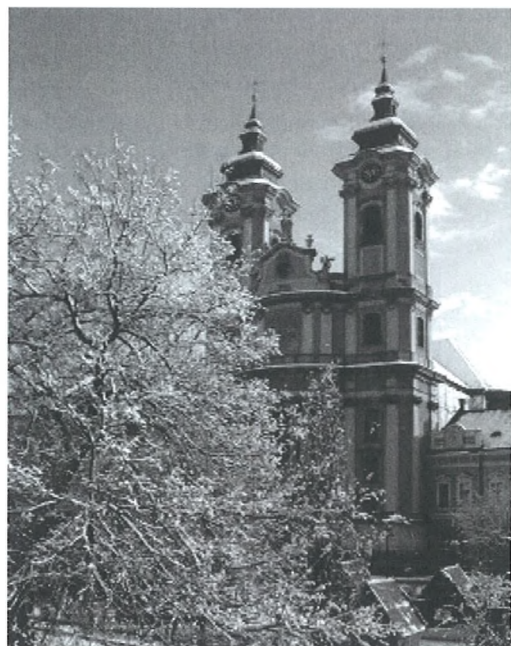
Eger jest jednym z tych miast, w których powiew historii czuje się na każdym kroku, podobnie jak w Péczu, Székesfehérvarze, czy Esztergomie. Nad miastem górują budowle zamkowe i otaczające je potężne mury, a rozciągający się nieopodal, poniżej plac Istvána Dobó – z jego pomnikiem oraz kościołem oo. franciszkanów – a także sąsiednie ulice, ich kościoły i kamienice czynią barokowe śródmieście artystycznie imponującym.

Pierwszą ważną datą w życiu miasta był początek XI wieku, kiedy to król Stefan I (późniejszy Święty) założył tam biskupstwo, stawiając katedrę na wzgórzu, gdzie po najeździe tatarskim lat 1241-42 zbudowany został i zamek. Miasto wzrosło w siłę szczególnie pod koniec XIV wieku, stając się ważnym węzłem handlowym oraz centrum wytwórstwa win. Po klęsce Węgrów pod Mohácszem powstało niebezpieczeństwo ataku tureckiego na Eger. Dowódca zamku – István Dobó dokonał wzmocnienia obronności tej twierdzy. Potężna, licząca 80 tysięcy wojska, armia turecka podeszła pod Eger w 1552 roku. Bohaterska, trwająca ponad miesiąc, skuteczna obrona zaledwie dwutysięcznej załogi zamku przeszła do historii całego narodu węgierskiego, a opisana pasjonująco (w końcu XIX wieku) przez świetnego, nota bene egerskiego pisarza Gézę Gárdonyiego w powieści „Egri csillagok” (Egerskie gwiazdy) jest do dziś jednym z najpopularniejszych tematów lektur węgierskiej młodzieży. Turcy zmuszeni zostali odstąpić od oblężenia, ale w 1596 roku miasto i zamek dostały się jed-

nak pod panowanie osmańskie. Turecka okupacja Egeru trwała do 1687 roku. Materialnymi pamiątkami z owych czasów pozostały w mieście: minaret oraz łaźnia turecka. Nowy rozwój Egeru nastąpił w XVIII wieku, który stał się wtedy „miastem szkół”. Najważniejszą ze szkół było Liceum, którego istniejący do dziś budynek został zbudowany w latach 1765-85, a w jego wieży stworzono obserwatorium astronomiczne oraz teleskop – znany pod łacińską nazwą „camera obscura” – służący do obserwacji miasta. W latach trzydziestych XIX wieku powstał w śródmieściu nowy, ogromny budynek katedralny, w miejsce popadłego w ruinę zamkowego. W połowie lat siedemdziesiątych tego samego stulecia ogólnoeuropejska epidemia filoksery prawie zupełnie zniszczyła egerskie winnice. Ich odnowa w następnych dziesięcioleciach doprowadziła do odzyskania świetności miejscowego winiarstwa, które i obecnie przynosi chlubę miastu oraz jego okolicom.

Jest w mieście trochę poloników. Podczas II wojny światowej zorganizowano w zamku egerskim obóz dla polskich uchodźców wojskowych, działający do 1944 roku. Przebywali w nim szczególnie oficerowie sztabowi oraz ich rodziny. Ze względu na znaczną ilość osób (w 1939-40 roku ponad

400) część ich zakwaterowano w mieście. Na terenie miasta byli również zakwaterowani internowani polscy cywile, jednak obóz cywilny został zlikwidowany już w 1940 roku. O istnieniu obozu zamkowego świadczy



Kościół oo. franciszkanów

tablica pamiątkowa umieszczona na jednym z tamtejszych budynków. Ze względu na sporą ilość polskiej młodzieży uchodźczej uruchomione zostało – przy ulicy Érsek 3 – Polskie Gimnazjum i Liceum, zawierające również klasy szkoły podstawowej. (Nie miało ono jedynie prawa wydawania świadectw maturalnych, ze względu na brak dostatecznej ilości wykształconej kadry pedagogicznej. Dlatego uczniowie musieli egzamin maturalny składać w Polskim Liceum w Balatonboglár.) Na ścianie budynku byłej szkoły Polski Samorząd Mniejszościowy ufundował, w 2009 roku, przypominając ten fakt, tablicę. We wnętrzu stojącego przy placu Istvána Dobó wielkiego kościoła oo. franciszkanów (minorytów), zbudowanego w stylu późnego baroku (w II połowie XVIII wieku) znajdują się (na prawym ołtarzu) relikwie św. Kingi, bł. Jolanty a od 2002 roku także relikwie św. Jadwigi. Obok umieszczony został solny posąg św. Kingi (jako dar górników wielickich), a jest też wielki, zasuszony wieniec (z 2002 roku) z węgierskojęzycznym napisem „Święta Jadwigo, módl się za narody polski i węgierski” i z fotografią tejże królowej. W kościele odprawiane są w lecie, co niedziela, msze św. w języku polskim. Wynika to z faktu, że służbę



Na cmentarzu Kisasszony

Prezentacje organizacji, ośrodków, regionów polonijnych

duszpasterską pełnią tam od lat, przybyli z Polski, ojcowie minoryci: wcześniej – znany na całych Węgrzech – o. Paweł Cebula, obecnie zaś o. Artur Prenkiewicz. Niedaleko stamtąd, na placu stoi potężny budynek Liceum (w którym mieści się Wyższa Szkoła imienia tegoż biskupa Esterházyego). W bibliotece gmachu znajduje się popiersie Mikołaja Kopernika. Przy ulicy Kossutha, na ścianie dawnego pałacu „Wielkiego prałata” (Nagypréposti, gdzie obecnie mieści się Wojewódzka i Miejska Biblioteka), naprzeciw wejścia do kompleksu budynków Sejmu Wojewódzkiego, usytuowana została tablica upamiętniająca pobyt tam (25-26 lutego 1849 roku) generała Henryka Dembińskiego, głównodowodzącego powstańczych wojsk węgierskich, zanim wyruszył na bitwę pod Kápolnă. Z kolei piękny, surowy posąg św. ojca Maksymiliana Kolbego ustawiony został w katedrze, nieopodal głównego wejścia, na prawo od niego. Rzeźbę wykonał węgierski artysta Ágoston Pusztai w 1995 roku (ten sam, który wykonał płaskorzeźbę popiersia marszałka Piłsudskiego, widoczną na tablicy jemu poświęconej, w XII dzielnicy Budapesztu, na placu Vilmosa Apóra). Obok rzeźby umieszczona została także, w 2000 roku, tablica pamiątkowa ufundowana przez Polski Samorząd Mniejszościowy. W środkowej części bazyliki, wśród fresków zdobiących sklepienie kopuły, znajdują się między innymi portrety bliskiego Polakom księcia Emeryka (Imrego) oraz króla Władysława I Świętego (z 1910 roku), będące dziełami Béli Sándora. Ostatnim miejscem, do którego koniecznie trzeba dotrzeć w polonijnej wędrowce po Egerze jest cmentarz, leżący przy ulicy Kisasszony (Panienki) i taką samą noszący nazwę. Na tym cmentarzu znajduje się polska parcela wojskowa z dziesięcioma grobami, głównie oficerskimi, z okresu II wojny światowej. Parcela została w ubiegłym roku uporządkowana oraz odnowiona z polskich funduszy państwowych i oficjalnie ma zostać przekazana przez pol-

ską Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w czerwcu bieżącego roku, przy okazji obchodów Dnia Węgierskiej Polonii. Przy okazji poloników warto nadmienić, że miastem partnerskim Egeru jest polski Przemyśl, a województwa Heves powiat Przemyski (właściwie obszar wcześniej istniejącego województwa Przemyskiego).

Polonia miasta Eger zaczęła dawać o sobie znać w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX stulecia. Powstało wtedy i działało – przy poparciu Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej (SPP-W). Jego działalność, żywa w czasach przed zmianą ustroju, zaczęła powoli, w latach dziewięćdziesiątych, wygasać. W 1998 roku utworzony został, po raz pierwszy, Samorząd Mniejszości Polskiej (SMP) w Egerze. Samorząd istniejący obecnie – którego przewodniczącą Jadwiga Floriańska, wraz z mężem Ödönem Rittenbachem towarzyszyli mi przez cały czas mojego egerskiego pobytu – jest już samorządem trzeciej z rzędu kadencji. Samorządność polonijna w Egerze liczy sobie zatem łącznie ponad jedenaście lat działalności i ona to, od samego początku, a więc jeszcze od schyłku ubiegłego dziesięciolecia, stała się siłą motoryczną Polonii tego miasta. Cztery lata temu zaistniało, założone w roku 2006, Stowarzyszenie „Egerski Klub Polonia”. Pozostaje ono w symbiozie z Samorządem, i można to uznać za najlepszy rodzaj współpracy polonijnej, mniejszościowej, jako że samorząd posiada stosunkowo dobrą bazę finansową, zaś zarejestrowane prawnie stowarzyszenie, organizacja cywilna dysponuje dużo szerszą bazą ludzką, aniżeli ta, którą tworzy zaledwie pięćosobowy samorząd, mając też możliwość udziału w



Egerska Polonia w Przemyślu

konkursach, celem uzyskiwania dodatkowych funduszy na działalność programową.

Samorząd, wspomagany w ostatnio przez Klub Polonię jest od końca dziewięćdziesiątych lat organizatorem, bądź współorganizatorem odbywających się w Egerze uroczystości innych imprez, związanych ze świętami państwowymi i kościelnymi zarówno Polski, jak i Węgier. Realizowane są także prawie w każdym roku wycieczki i pielgrzymki do Polski: na przykład do Krakowa, Zakopanego, Warszawy, Sanoku, do Częstochowy na Jasną Górę, do Kalwarii Zebrzydowskiej. W miejscowych salach muzealnych, bądź bibliotecznych urządzane są wystawy artystyczne. Żyjący w Füzesabony Marian Józef Trojan od wielu lat wystawia w Egerze swoje coraz to nowe prace plastyczne, grafiki; zapraszani byli



Polska parcela na cmentarzu Kisasszony



Na wycieczce koło Zakopanego

Prezentacje organizacji, ośrodków, regionów polonijnych

również inni plastycy, jak Krystyna Wieloch Varga z Szolnoku, Krzysztof Ducki z Budapesztu; występował polonijny Zespół Tańca Ludowego „Polonez” z Budapesztu; a z Krakowa przybył chór męski „Echo” prezentując się w kościele franciszkanów. Specyficzną wystawą była ekspozycja „Polscy uchodźcy w Egerze” (1999), którą uzupełniła (w 2000 roku) dwujęzyczna książeczka „Uchodźcy polscy (Lengyel menekültek) – wybór z dokumentów Wojewódzkiego Archiwum Komitatu Heves” w wyborze i redakcji Jolán Szabó, wydana przez miejscowy Samorząd Mniejszości Polskiej. Imprezy niecodzienną były „Polsko-greckie dni gastronomii i kultury” w 2007 roku, urządzone wspólnie z Samorządem Mniejszości Greckiej. Miejscowi Polonusi dumni są szczególnie z organizacji bogatego programowo Dnia



W Żelazowej Woli



Otwarcie wystawy w Ratuszu (2010)

Polskiego, który miał miejsce 21 września 2009 roku, z okazji siedemdziesiątej rocznicy przyjęcia uchodźców polskich na Węgrzech. Wtedy nastąpiło między innymi odsłonięcie (wspomnianej już wcześniej) tablicy na budynku dawnego Gimnazjum i Liceum Polskiego, którego to aktu dokonała Joanna Stempińska, ambasador RP w Budapeszcie, wtedy też odbył się cykl wykładów na tematy uchodźcze oraz otwarta została dokumentalna wystawa „Katyń”. W bieżącym roku otwarta została w Ratuszu – otrzymana od szegedyńskiego SMP – dokumentalna wystawa „Rozdziały z historii polsko-węgierskiej”, autorstwa Báltkego. Owe wyliczone powyżej wydarzenia kulturalne są oczywiście tylko skrótowymi przykładami, wybranymi z wieloletniej pracy Samorządu, Klubu i całej egerskiej Polonii. Samorząd opiekował się poza tym polską szkołą niedzielną, od 2004 roku zaś Egerskim Oddziałem Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, pozostającymi (i jedna i druga) w gestii Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej (OSMP). Niestety brak młodzieży w wieku szkolnym spowodował zawieszenie działania tegoż Oddziału, od 2007 roku poczynawszy.

nich jako solista, bądź ze swoim zespołem kameralnym;

Jadwiga Florjańska – profesorka gimnazjalna języka niemieckiego i polonistka, nauczycielka w miejscowej polskiej szkółce niedzielnej oraz w Ogólnokrajowej Szkole. Członkini SMP w Egerze i jego przewodnicząca od 2002 roku. Członkini OSMP w latach 2003-07);

Nagy István – założyciel SPP-W w Egerze i jego wieloletni prezes;

Ödön Rittenbacher – inżynier ochrony środowiska, wieloletni działacz polonijny, prezes Stowarzyszenia „Egerski Klub Polonia” od jego założenia (2006);

Dr Jolán Szabó – pracownica Archiwum Wojewódzkiego woj. Heves, członkini miejscowego SMP w latach 1998-2002 oraz od 2006, przewodnicząca jego Komisji Kultury;

Rodzina Trojanów – Marian Józef Trojan – uchodźca wojenny, oddany sprawom polsko-węgierskim artysta plastyk (grafiki, medaliony, freski kościelne), współzałożyciel SPP-W w Egerze; Marta Trojan – córka Mariana Józefa, historyk sztuki, członkini i przewodnicząca SMP w Egerze w latach 1998-2002;

Małżeństwo Vasko (Waśko): Pál Vasko – syn polskiego uchodźcy wojennego, artysta metaloplastyk, od połowy lat sześćdziesią-

**SYLWETKI
POLONIJNE
EGERU I OKOLICY**
Grzegorz Baran – muzyk instrumentalista (instrumenty dęte i akordeon). Jest organizatorem oprawy muzycznej wielu imprez polonijnych, występując też na

tych opiekun polskich grobów w Egerze; Judit Vasko Pálné – żona Pála, emerytowana pracownica Muzeum Wojewódzkiego, członkini miejscowego SMP od 1998, a od 2002 roku jego zastępczyni przewodniczącego.

WYPOWIEDZI ZEWNĘTRZNE

Csilla Pálka Majorné, referent ds. Międzynarodowych w Urzędzie Sejmiku Wojewódzkiego woj. Heves – Partnerskie powiązania Egeru oraz województwa Heves z Przemyślem i powiatem Przemyskim datują się od 2003 roku. W ich rozwoju pomaga też Polski Samorząd Mniejszościowy, pomaga Polonia, zwłaszcza w takich sytuacjach, jak konkurs „Kto wie więcej o Polsce?” dla miejscowych szkół, kiedy zwycięska drużyna pojechała w nagrodę do Przemyśla. Podobny konkurs urządził też Przemyśl dla swoich szkół i wtedy oni przyjechali do nas. Innymi przykładami dobrej współpracy były Węgierskie Dni w Przemyślu (2003 i 2006), Polskie Dni w Egerze (2005) oraz Polsko-Węgierski Dzień Przyjaźni, którego centralne uroczystości odbyły się w 2007 roku w Przemyślu. Finansowo, jako województwo, nie wspieramy polskich organizacji mniejszościowych, tak jak nie udzielamy dotacji organizacjom innych, istniejących w Egerze mniejszości, gdyż są one szczebla lokalnego (miejskiego), a nie wojewódzkiego.

János Szelezcki, zastępca prezydenta m. Eger – Samorząd Polski w Egerze wspomagany jest przez miasto finansowo, zapewnione zostały mu też odpowiednio warunki działania. Zarówno SMP, jak i Stowarzyszenie „Klub Polonia” aktywnie włączają się do życia publicznego Egeru, biorą udział w jego imprezach wspomagając ich organizację, zwłaszcza w naszych kontaktach z Polską, z Przemyślem.

KARNAWAŁOWE OSTATKI

Tłusty czwartek

Február 11-én a Bem József Kulturális Egyesületben a zsíros csütörtök hagyományának megfelelően szálltak az illatok...

W ostatni czwartek przed Wielkim Postem, według kalendarza chrześcijańskiego, w Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. J. Bema w Budapeszcie zapachniało pączkami, faworkami (chrustami), żurkiem, polską kielbaską, smalczykiem ze skwarkami i innymi smakołykami.

Tłusty czwartek 11 lutego br. wypełnił pomieszczenia Stowarzyszenia. Goście przybywali z wypiekami własnej produkcji, ozdobne stroiki przygotowała pani Maryla Filó, które trafiły na zastawione stoły. Pani prezes Halina Csúcs witała gości, zapraszając na poczęstunek. Mimo kolorii nie można było oprzeć się naprawdę wspaniałym potrawom i wypiekom. Wieczór o doskonałej atmosferze był okazją do spotkań, refleksji i rozmów.

Małgorzata Végh



Podkoziotek

Február 15-én a Lengyel Házban, régi lengyel szokás szerint zene mellett búcsúztatták a karnevált

Już staje się tradycją, że na zakończenie karnawału Chór św. Kingi organizuje bal Podkoziotek. W różnych częściach Polski jest on inaczej zwany, np. na Śląsku czy w Małopolsce „śledzik”, a w Wielkopolsce „Podkoziotek”. Niezależnie jak go zwać będziemy cho-

dzi o to, by zabawą i dobrym jedzeniem przygotować się do Wielkiego Postu. Bal to okazja na wymyślenie ciekawych masek i zabaw towarzyskich. W tym roku podczas Podkoziotka 15 lutego w Domu Polskim, niespodzianką był syn naszej chórzystki Kasi Handl, który okazał się wielbicielem muzyki Chopina i zagrał na fortepianie kilka jego utworów. Zaprosił też nas na koncert poświęcony 200. rocznicy Chopina z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej (18 marca w Domu Polskim). Na balu przygrywała orkiestra Hangulat Duo, w której na harmonii gra nasza chórzystka - Terenia Csordás. Zabawa udała się wybornie, wszystkim dopisywał humor i apetyt.

Asia Priszler



fot. B. Pál

Chopin w budapeszteńskim Pałacu Sztuki

Március 1-én koncertet adott a MűPában a Bydgoszchi Filharmonia Pomorska zenekara és Szilasi Alex zongoraművész a Chopin-év alkalmából

Bieżący rok ustanowiony został Rokiem Chopina. Bicenarium urodzin tego genialnego polskiego (jakkolwiek i niejako, z pochodzenia, lecz nie z wychowania półfrancuskiego) kompozytora okresu Romantyzmu przypadło na 1 marca. Dlatego też w ów dzień, wieczorem, w ogromnym gmachu budapeszteńskiego Pałacu Sztuki odbył się uroczysty koncert chopinowski, zorganizowany przez Instytut Polski w Budapeszcie oraz węgierski Salon Muzyczny, święto muzyczne otoczone protektoratem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz Ministra Oświaty i Kultury RW. Licznie uczestniczyła w nim Polonia, częściowo otrzymując bilety od Instytutu Polskiego, częściowo dokonując ich zakupu samoistnie. Wśród specjalnych gości Gali byli przedstawiciele europejskich placówek dyplomatycznych, a koncert transmitowany był przez węgierską telewizję satelitarną „Duna” oraz przez Program III. (im. Bartóka) Węgierskiego Radia.

Koncert rozpoczął się Fantazją C-dur (Wanderer) Schuberta, w orkiestralnej transpozycji Ferencza Liszta, będącego wielkim i oddanym przyjacielem Franciszka Chopina, autorem jego pierwszej – pośmiertnej – biografii. Następnie zabrzmiały dwa utwory samego Chopina: Wariacje na temat arii „La ci darem la mano” z opery „Don Giovanni” Mozarta oraz w drugiej części imprezy, po przerwie: II koncert fortepianowy f-moll. Wykonawcami całości byli: bydgoska Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej pod batutą Tadeusza Wojciechowskiego i węgier-



ski pianista Alex Szilasi.

Muzyka, która rozbrzmiewała w wielkiej i prawie całkowicie wypełnionej przez publiczność sali koncertowej, mieszczącej 1500 osób, przyjęta została miło i ciepło. Dobrze, wyrównane było brzmienie orkiestry. Pianista – Alex Szilasi – wykazał olbrzymią wirtuozerię techniczną, jedynie można mieć zastrzeżenia do niego za zbyt „obiektywne” traktowanie muzyki Chopina. Co prawda istnieje w świecie muzycznym i taka – obiektywna – moda interpretacyjna, jednak w przypadku muzyki romantycznej bardziej osobisty kontakt muzyka-wykonawcy z prezentowanymi utworami powoduje, iż dzieła te, pogłębione o przekazywane publiczności odczucia artysty głębiej zapadają w pamięć. Z tego właśnie powodu Szilasi, będący współwłaścicielem wspomnianego wyżej Salonu Muzycznego nie jest zaliczany na Węgrzech do czołówki pianistycznych interpretatorów romantyzmu. Tym nie mniej publiczność wychodziła po zakończeniu koncertu z uczuciem, że uczestniczyła w wielkiej uciechy duchowej, przedłużonej jeszcze koktajlem zorganizowanym przez Instytut Polski w holach Pałacu.

Konrad Sutarski

U Chopina na Kőbányi

Március 1-én a Budapest-Kőbányai Csajkovszkij Parkban álló Chopin-emlékművet koszorúzták meg.

Budapeszteńska Polonia obchodziła dzień 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina nadzwyczaj bogato. 1 marca w godzinach porannych przy powstałym w 1963 roku pomniku wielkiego pol-

skiego artysty, dłuta węgierskiego rzeźbiarza Jánosa Konyorcika, znajdującym się w Parku Czajkowskiego w X dzielnicy (Kőbánya) odbyła się uroczystość składania wieńców, którą między innymi swą obecnością zaszczytili charges d'affaires Ambasady RP Michał Andrukoniś, konsul RP na Węgrzech Marcin Sokołowski, burmistrz Kőbányi Lajos Verbai, a także przedstawiciele Polonii. Inicjatorami spotkania byli: OSMF i Konsulat Polski, a gospodarzem Samorząd X dzielnicy Budapesztu. Pomnik Fryderyka Chopina w Budapeszcie jest jednym z dwóch istniejących na Węgrzech, wcześniejszy odlany z brązu znajduje się w Gödöllő.

(b.)



A Lengyel Házban Chopin-kiállítás nyílt, előtte a Lengyel Templomban Chopinhez írt levelekből szőtt előadást tartottak

Wmarcu – miesiącu urodzin Fryderyka Chopina – do Domu Polskiego w Budapeszcie przywędrowało 14 wysp obrazujących etapy życia polskiego kompozytora. Wystawa ta zatytułowana „Opowieść o Fryderyku Chopinie” pierwszy raz otwarta została w 160-tą rocznicę śmierci wielkiego polskiego kompozytora – 16 października ub. roku – w Bibliotece Języków Obcych w Budapeszcie. Od tamtej pory odwiedziła kilka miast węgierskich m.in. Győr, Szeged. Wystawa powstała dzięki współpracy dwóch bibliotek obcojęzycznych – warszaw-

skiej i budapeszteńskiej. Przygotowania trwały trzy lata. 13 wysp – jak sami twórcy je nazwali – to dzieło polskiej strony, ostatnią 14-stą – „Chopin na Węgrzech” – przygotował oddział zbiorów muzycznych węgierskiej Biblioteki Języków Obcych. Stąd na otwarciu wystawy w Domu Polskim nie mogło zabraknąć dyrektora tej biblioteki – pani Mender Tiborné oraz jej polskich współpracowników, które również mają swój wkład w przygotowaniach Roku Chopina w tej instytucji. Otwarcia wystawy dokonał muzyk, profesor Sylwester Rostetter, który w skrócie przybliżywszy życie wielkiego kompozytora, wykonał wraz z solistką Nikolett Kohán pieśń „Wiosna” Chopina, a na koniec zagrał Mazurka cismoll. Przed otwarciem wystawy, jeszcze w Kościele Polskim, członkowie Grupy Teatralnej „Dom Otwarty” (András Asztalos, Tomasz Molnár i Daniel Józsa) w czarnych habitach i z symbolicznymi świecami w dłoniach wprowadzili zebranych w innego rodzaju spotkanie z Chopinem – w przedstawionym przez nich programie literacko-muzycznym „Fantazje chopinowskie”, przy rozbrzmiewającej w świątyni muzyce polskiego kompozytora zabrzmiały fragmenty listów do Chopina, głównie autorstwa kobiet. A ponieważ był to 7 marca, dzień tuż przed świętem wszystkich Pań, nie mogło zabraknąć w Domu Polskim symbolicznego kwiatu dla każdej z nich. Ksiądz Leszek złożył z tej okazji życzenia, a aktor Grupy „Dom Otwarty” Tomasz Molnár – z koszem pełnym żółtych i czerwonych tulipanów – ruszył między rzędy, by żadna z przybyłych Pań nie wyszła tego dnia bez kwiatu w ręce.

M. Rajtar-Szabó

Ileż było ambarasu z tym Dniem Kobiet

1910-ben találták ki a nőnapot, valósínűleg a német szocialista Clara Zetkin javaslatára – most, a 100-ik évfordulón a Bem József LKE szép hangversennyel és virágokkal ünnepelte a napot

Idée feministyczne powstawały w różnych wiekach i kulturach, a ślady indywidualnej lub zbiorowej dążeń kobiet do obrony swoich praw znaleźć można niemal w każdej epoce. Niezależnie od tego geneza Dnia Kobiet wywodzi się z socjalistycznych ruchów feministycznych Ameryki Północnej i Europy XIX i początków XX wieku. Święto ustanowione zostało uchwałą II Międzynarodowego Kongresu Kobiet Socjalistek, który odbył się w Kopenhadze 26-28 sierpnia 1910 roku – a zatem 100 lat temu. Za inicjatorkę uważa się niemiecką socjalistkę Klarę Zetkin.

Niełatwe jest ustalenie konkretnej genezy Święta. Źródła wspominają o amerykańskim ruchu sufrażystek, które w 1829 roku wyszły masowo na ulice, domagając się praw politycznych („suffragium” oznacza „głos wyborczy”). Ruch ten wspomagany był także w Europie, głównie przez

angielskie i niemieckie organizacje socjalistyczne oraz kobiety. W późniejszych dziesięcioleciach kobiety ruchy emancypacyjne posiadały dodatkowo robotniczy charakter socjalny, jak w 1857 roku w Nowym Jorku, gdzie nastąpił strajk kobiet zatrudnionych w zakładach tekstylnych i żądających skrócenia czasu pracy oraz zrównania ich praw i zarobków z prawami i zarobkami mężczyzn. Podobny strajk kobiety wybuchł w Nowym Jorku w 1908 roku – 8 marca. Prawdopodobnie Święto Kobiet obchodzone było po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych – choć tylko jako święto krajowe – już w roku następnym, 1909. W 1913 roku wybuchły (akurat 8 marca) masowe strajki i demonstracje kobiet w carskiej jeszcze Rosji, potem zaś w 1917 roku (ponownie w dniu 8 marca czasu zachodniego), podczas rewolucji Kierenskiego. Dla upamiętnienia owych rosyjskich wydarzeń obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet zostały w 1922 roku przesunięte na dzień 8 marca. Należy mimo wszystko pamiętać, że kolebką myśli o Dniu Kobiet jest Ameryka Północna, a nie Rosja.

Tyle emocji, pasji, olbrzymiej rywalizacji, a nierzadko i brutalnej likwidacji kobiecych dążeń rodziło się przez owe lata i stulecia. Obecnie jednak my mężczyźni podchodzimy do kobiet – tego dnia – z kwiatami, prosząc, aby stały się dla nas wyrozumiałe i łaskawe. Chyba, że uważamy ów dzień za marny socjalistyczny wymysł i wolimy iść wtedy z męskimi przyjaciółmi na mecz, albo na piwo.

Konrad Sutarski

Za zdrowie Pań, Panowie!!!

Święto Dnia Kobiet rozrosło się w okresie ostatnich stu lat do Międzynarodowego Święta Kobiet. Mężczyźni wręczają wtedy znajomym kobietom – matkom, żonom, partnerkom, koleżankom kwiaty i drobne podarunki. Tak właśnie stało się w polonijnym gronie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema na Węgrzech.

Stowarzyszenie oraz Samorząd Mniejszości Polskiej z V dzielnicy Budapesztu zadbał w dniu 6 marca o kwiaty i poczęstunek dla pań oraz o program muzyczny pod tytułem „Przeżyczyć całą noc”, składający się z fragmentów najslawniejszych operetek węgierskich, w wykonaniu artystów zespołu „Bel Canto”. Sala Stowarzyszenia szybko się wypełniła. Wiceprezes Eugeniusz Korek powitał Panie i osoby towarzyszące, życząc miłych wrażeń muzycznych.

Następnie przekazał mikrofon Pani Judit Adrigán, która wprowadziła publiczność w świat sławnych kompozytorów węgierskiej operetki. Jako pierwsza wystąpiła uroczą sopranistką Ildikó Szakács, której akompaniowała na fortepianie Éva Bárkányi Horváth. Róbert Kecskeméti śpiewając i tańcząc rozbawił wszystkich obecnych na Sali, a Katalin Vámosi swoim śpiewem wypełniła całą salę. Następnie wystąpił gość zespołu, tenor József Csák, którego głos działał jak wino. Mieliśmy okazję usłyszeć duety wykonane przez Katalin Vámosi i Róberta Kecskeméti oraz Ildikó Szakács i Józsefa Csáka. W tercecie wystąpili Ildikó Szakács, József Csák i Róbert Kecskeméti. Na zakończenie wystąpił cały zespół na



czele z prowadzącą program Judit Adrigán. Aż drżały mury Stowarzyszenia od wspaniałych i silnych głosów artystów prezentujących pieśni operetek Imrego Kálmána, Ferencza Lehára i wielu innych. Wiceprezes podziękował za wspaniały koncert, wręczając zespołowi storczyki. Następnie panowie przekazali piękne kwiaty przebywającym na sali Paniom, składając im najlepsze życzenia oraz zapraszając jednocześnie na tradycyjną lampkę wina i poczęstunek, który przygotowały Magdalena Dąbrowska z córką, Danuta Hardy i Apolonia Rybicka, oczywiście z pomocą i innych osób. Przy winie, pysznych kanapkach oraz wspaniałych wrazeniach, które pozostały po koncercie, powoli zakończyło się Święto Kobiet w siedzibie Stowarzyszenia.

Małgorzata Végh

Koncert i kwiaty w Újpeszcie



5 marca br. w siedzibie SMP w Újpeszcie mężczyźni przygotowali wiele niespodzianek z okazji Jubileuszu Dnia Kobiet. Życzeniom nie było końca, Handl György zagrał na fortepianie specjalnie dla Pań utwory Dworzaka, Chopina i Czajkowskiego. Ten młody organista podobał się bardzo wszystkim Damom, bo grał – jak powiedział – dla płci pięknej i

to z całej duszy. Potem na waltorni Gábor Ambrus i jego syn Marek zagrali „Wiosnę” i „Lato” Vivaldiego. Dużą radość wywołał skecz pt. „Doktor Oj Boli”. Program prowadził Patryk Boros. Każda Pani na pamiątkę spotkania otrzymała kwiatek i maskotkę.

Asia Priszler

Bitwa pod Szolnokiem

Tizenharmadszor vírták meg újra a szolnoki csatát, amely 1849 március 5-én zajlott, ám ezúttal az esemény 6-ra csúszott, lévén az szombat

Trynastokrotnie już obchodzą rocznicę bitwy o Szolnok, która miała miejsce dnia 5 marca 1849 roku. Obchody, przesunięte w tym roku z 5-go na wolniejszą sobotę 6 marca, rozpoczęto złożeniem wieńców pod obeliskiem, na placu Wolności. Następnie na ulicy Legionów Polskich pod tablicą pamiątkową gen. Józefa Wysockiego złożono hołd polskim żołnierzom poległym w marcowej bitwie. Wieńce złożyli między innymi wiceburmistrz miasta Szolnok - Szabó István, a w imieniu szolnockiej Polonii - Tomasz Jaskólski i Tomasz Zawadka.

Następnie przypomniano sam przebieg bitwy. Z powodu wysokiego poziomu wody i budowy mostu na rzece Cisie, jako miejsce bitewnego widowiska obrany został plac Kossutha w centrum miasta, gdzie ustawiono też prowizoryczną widownię dla publiczności. W walce wzięło udział więcej niż 200 osób – członków historycznych organizacji paramilitarnych, zajmujących się zachowaniem tradycji, w mundurach wykonanych na wzór charakterystycznych dla tego okresu, XIX-wiecznych. Uczestniczyli w zmaganiach również nasi



legioniści z Budapesztu. Przy niezwykle huku armatnim, ogromnym dymie i hałasie sygnałów alarmowych, pobudzonych do działania w okolicznych sklepach, zgromadzona publiczność poniekąd mogła czuć się rzeczywistym uczestnikiem tej bitwy.

Po oficjalnych uroczystościach odbyło się spotkanie Polonii w siedzibie Samorządu Mniejszości Polskiej, które przebiegało w przyjaźnieliwej atmosferze.

Krystyna Wieloch

Bitwa pod Kápolną

A kápolnai csata 1849 február 27-én ért véget – hosszabb volt a frontvonal, mint a Napoleon-féle wagrami csatában. Emlékezésül hagyományörző egyesületek vettek részt

Z okazji 161 rocznicy bitwy pod Kápolną, na zaproszenie miejscowości Kál, Kápolna i Tófalú miał tam miejsce, od 26 do 28 lutego, V Zjazd Husarskich i Wojskowych Stowarzyszeń Rekonstrukcji Historycznej Doliny Tarna, w ramach którego odbyły się również zawody mierzące osiągnięcia grup historycznych. Rocznicę wydarzeń sprzed 161 lat obchodzili, wraz z mieszkańcami owych trzech miejscowości, również oddziały Węgierskiego Związku Husarskich i Wojskowych Grup Rekonstrukcji Historycznej oraz Światowego Związku Węgierskich Stowarzyszeń Rekonstrukcji Historycznej, w tym Legion Wysockiego (Grupa Rekonstrukcji Historycznej Legionu Wysockiego na Węgrzech). Obchody w Kápolnie to wydarzenie otwierające rok węgierskich historycznych grup wojskowych.

W 1849 r. doszło w pobliżu Kápolny do pierwszego starcia połączonych oddziałów węgierskich honwedów dowodzonych przez Dembińskiego z wojskiem cesarskim. O samej bitwie trzeba wiedzieć, że biorąc pod uwagę linię frontu, tzn. jej rozciągłość, było to większe starcie od



bitwy stoczonej przez Napoleona pod Wagram. Trwające trzy dni walki toczono na 25-kilometrowej linii frontu od Sirok do Kál. Pod Kápolną, 27 lutego 1849 r., stanęło 38 tysięcy Austriaków przeciw 42 tysiącom Węgrów.

„Legion polski, na przełomie 1848/1849, brał czynny udział w wydarzeniach i walkach na Węgrzech.” – mówi młody legionista Tamás Trzosek-Szabó. – „Jego członkowie wspierali Węgrów w walkach niepodległościowych. My pielęgnujemy tę tradycję, większość naszych legionistów wywodzi się spośród młodzieży mniejszości polskiej żyjącej na Węgrzech.”

Przybyłe, jeszcze w piątek, drużyny w sobotę zaprezentowały się w Tófalú i Kápolnie, w niedzielę zaś w Kál. Podczas odtwarzania bitwy historyk dr Tamás Katona omawiał trwające właśnie walki. Po inscenizacji bitwy przyszła kolej na uroczystą defiladę i błogosławieństwo pod miejscowym kościołem.

W zawodach oceniających osiągnięcia pierwsze miejsce w kategorii husarskiej zdobyła drużyna z Ózd, wśród artylerzystów drużyna z Komárom, natomiast wśród piechurów – po rezygnacji z pierwszego miejsca Historycznej Grupy Węgierskich Strzelców i Drużyny Sportowej, będącej organizatorem zawodów – pierwsze miejsce zajęli segedyńscy i polscy legioniści.

András Buskó
Tłum. MRSZ



Posiedzenie OSMP

Az OLKÖ legutóbbi közgyűlése pénzügyekről tárgyalt, bár a 2009. évi végelszámolás még nem történt meg – foglalkoztak a sárvári ingatlanokkal is, valamint az idei Szent László-napi ünnepség előkészítésével

13 lutego bieżącego roku Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej przeprowadził pierwsze w tym roku posiedzenie plenarne, którego jednym z ważniejszych tematów było omówienie sytuacji finansowej Samorządu. Niezależnie od tego, że podsumowanie finansów za 2009 rok nie zostało jeszcze zakończono – ze względu na krótki odstęp czasu od zakończenia roku – to liczby oraz zaoszczędzona w ubiegłym roku suma pieniędzy (4 mln HUF) wskazują, że 2009 był rokiem charakteryzującym się dużymi oszczędnościami, dzięki którym udało się zwiększyć stan majątkowy o ok. 1 mln HUF. Decyzją radnych zaoszczędzone pieniądze oraz majątek pozostały w banku jako lokata, radni następnego Samorządu będą mogli jednak podjąć decyzję odnośnie ewentualnie innej możliwości lokaty. Na posiedzeniu dokonano poprawki budżetu Samorządu za rok 2009, ponieważ nadeszła otrzymana z Fundacji ds. Mniejszościowych i Etnicznych suma 10,5 mln HUF na wydawanie prasy, jak również na zakup z zaoszczędzonych pieniędzy komputera i mebli dla OSMP. W roku obecnym, podobnie jak i w ubiegłym, Samorząd zaplanował przeznaczyć 2 mln HUF na dotacje dla polonijnych organizacji społecznych. Dotacje przyznawane będą drogą konkursu, warunki którego zostały ustalone. Termin zgłaszania wniosków konkursowych na imprezy, obozy młodzieżowe oraz wydawnictwa upływa z dniem 7 kwietnia br.

Ponownie – jak już i w ubiegłym roku – tematem posiedzenia była sprawa uregulowania wynajętej w 2007 roku nieruchomości w Sárvarze. Umowa wynajmu, w oparciu o którą Samorząd Mniejszości Polskiej w Sárvarze uzyskał siedzibę, gdzie miał też możliwość stworzenia stałej wystawy, poświęconej pamięci uchodźców polskich, stanowiła duże obciążenie finansowe dla OSMP. Wycofanie się z podpi-

sanej na 4 miesiące umowy przedłużyło się w czasie, ze względu na reorganizację Dyrekcji Skarbu Państwa oraz braki w rozliczeniach finansowych Samorządu Mniejszościowego w Sárvarze. Spowodowało to, że niezależnie od rozwiązania w 2009 roku umowy z prawnym następcą Dyrekcji – Węgierskim Narodowym Skarbem Państwa S.A. – na podstawie wzajemnego porozumienia, do dnia dzisiejszego nie nastąpiło uregulowanie spraw finansowych, wynikających z wygasłej umowy. Dlatego nie można było przekazać z powrotem budynku, co z kolei pociąga za sobą niemożność wycofania się z umów zawartych z przedsiębiorstwami publicznymi. Samorząd Ogólnokrajowy podjął decyzję o uregulowaniu wszystkich zaległości finansowych: zarówno dotyczących wynajmu, jak i opłat komunalnych, których część zobowiązał się także zapłacić Polski Samorząd Mniejszościowy w Sárvarze oraz węgierski Samorząd Sárvaru. Ten ostatni zobowiązał się również do rozwiązania sprawy nowego lokalu dla Polskiego Samorządu. Celem zabezpieczenia materiałów wystawowych Posiedzenie Plenarne OSMP zobowiązało Polski Samorząd Mniejszościowy Sárvaru do zajęcia się tą sprawą, w czym pomocą będzie mu Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii.

Na zakończenie omówiono wydarzenia związane z tegorocznym Dniem Polonii i postanowiono, że uroczystości będą dwudniowe i zorganizowane zostaną w trzech różnych miastach: w Budapeszcie i w Egerze, gdzie – w tych obydwu miejscowościach – przy udziale delegacji wysoko postawionych gości z Polski, nastąpi poświęcenie odnowionych polskich cmentarnych parcel wojskowych. Następnie odbędzie się przejazd do Tokaju, gdzie na zaproszenie Wojewódzkiego Samorządu Szabolcs-Szatmar Polonia będzie mogła wziąć udział w tamtejszych obchodach Dnia Świętego Władysława. Propozycja ta wywołała dyskusję ze względu na to czy społeczeństwo polonijne kraju naszego zamieszkania będzie mogło wziąć udział w uroczystościach w odpowiednio dużej liczbie oraz czy koszty imprezy nie staną się zbyt wysokie. Większość radnych uznała jednak pomysł za interesujący, wnioskując mimo wszystko, aby szczegółowym rozpracowaniem sprawy święta zajęła się jeszcze Komisja Kultury.

Erzsébet Podlussány
Tłum. ER

Spór o Dom Polski na Białorusi

A belorusz hatóságok beavatkoztak az ott élő lengyel kisebbség életébe; a vita elsősorban a lengyel állami pénzekből létrehozott Lengyel Ház tulajdonlása és vezetése körül folyik

Autochtoniczna ludność polska na Białorusi liczy nieco powyżej 400 tysięcy osób (według spisu ludności z 1990 roku), zaś nieoficjalnie nawet dwa-trzy razy tyle – żyjąc tam głównie w obwodzie grodzieńskim a także brzeskim, mińskim i witebskim. Deportowana, wyniszczana i wynaradawiana w czasach przynależności do Związku Radzieckiego, zaczęła odradzać się po jego rozpadzie i utworzeniu (w 1991 roku) niepodległej Republiki Białoruś. Wolno oficjalnie posługiwać się językiem polskim, powstały polskie organizacje, polskie pisma, odrodziło się polskojęzyczne szkolnictwo, wznowił i rozwinął działalność polskojęzyczny kościół rzymskokatolicki. Ten proces odnowy rozpoczął się zresztą jeszcze w ostatnich latach istnienia ZSRR, w okresie „pierestrojki”. Władze Rzeczypospolitej Polskiej od początku wspomagały procesy odradzania się polskości i jej zasobów materialnych, przekazując w okresie ostatniego dwudziestolecia fundusze na budowę szkół, domów kultury, na wydawnictwa polskojęzyczne, doskonalenie tamtejszej młodzieży polskiej, kadry pedagogicznej i tym podobne, a polskie władze kościelne wspierały z kolei działalność duszpasterską. Owa pomoc odbywała się za zgodą władz białoruskich Aleksandra Łukaszenki.

W 1990 roku utworzony został Związek Polaków na Białorusi (ZPB),

będący naczelną organizacją polską w tym kraju. Konflikt przyniosły wybory przeprowadzone podczas VI Zjazdu Związku w marcu 2005 roku, kiedy to prezesem wybrana została Andżelika Borys. Władze Białorusi nie uznały jego uchwał i doprowadziły do zorganizowania nowego zjazdu oraz przeprowadzenia – pod nadzorem policyjnym – nowych antywyborów (w sierpniu 2005), a kontrprezesem został wybrany prorządowy Józef Łucznik. Z biegiem czasu nastąpiła eskalacja wydarzeń. Siłą zaczęto odbierać – kierowanemu przez Borys i posiadającemu powszechne poparcie białoruskiej narodowości polskiej – Związkowi siedzibę, celem przekazania ich kontrkierownictwu ZPB. Ostatnio, w roku ubiegłym, jak i bieżącym, walka toczy się między innymi o Dom Polski w Iwieniu, który wyremontowany został i wyposażony ze środków Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast sądy białoruskie dwukrotnie – bez głębszych analiz procesowych – wyrokami swoimi nakazały przekazanie go w ręce antyzwiązku ZPB. Władze polskie, które przyjęły do wiadomości wewnętrzne decyzje z marcowego Zjazdu 2005 i ponowne wybory uznały za sprzeczne z zasadami demokracji, wielokrotnie dawały temu wyraz, także na szczeblu dyplomatycznym, protestując także przeciw odbieraniu majątku prawowitym właścicielom związkowym. Ostatnio Sejm RP wydał nawet „Ustawę z dnia 17 lutego 2010 roku w sprawie łamania praw człowieka i obywatela na Białorusi” wymierzone „w przedstawicieli organizacji mniejszości polskiej” uważając, że „poziom współpracy Polski i Unii Europejskiej z władzami białoruskimi powinien bezpośrednio zależeć od stopnia przestrzegania praw obywatelskich na Białorusi”. Oficjalne protesty wystosowane zostały także przez organizacje polonijne: Europejską Unię Wspólnot Polonijnych oraz przez Kongres Polonii Amerykańskiej.

Opr.: Konrad Sutarski

Konsul i Wielki Mistrz

Tadeusz Kaczor o Magyar Köztársaság tisztelőbeli konzulja Lengyelországban, a Szent György Lovagrend nagymestere, valamint a lengyel gyerekek által adományozott „Mosolyrend” kitüntetésie

O konsulu honorowym Republiki Węgierskiej, mieszkającym gdzieś w głębi Polski, wspomniano mi już dawniej parokroć. I w Budapeszcie i w Peczue, kiedy indziej znów w Segedynie... Jak gdyby wróble ćwierkały o nim to tu, to tam. Zaciekała mnie ta postać – będąca i konsulem – w dodatku honorowym, Polakiem, który coś z siebie na rzecz Węgrów poświęca – a także Wielkim Mistrzem pewnego zakonu, przy tym podobno również przedsiębiorcą, który na pewno musi dbać o swoje zyski, aby nie zbankrutować – wszak bankrut nie mógłby chyba pozostawać ani żadnym mistrzem, ani konsulem, ani też dobroczyńcą.

Nasze drogi skrzyżowały się teraz nie-



nosi nazwisko owa, dotychczas tajemnicza osoba – otrzymał tytuł honorowego obywatela miejscowości Romhány. Wtedy nie tylko ja wiedziałem już o nim sporo, ale widocznie i on zetknął się gdzieś z wieściami o mojej działalności, bo przywitaliśmy się, jak starzy, dobrzy znajomi i w rezultacie, podczas dwudniowych obchodów udzielił mi wywiadu.

pociągając to, co odbiega od schematu, co nie jest przyziemne. Pewnie dlatego poszedł do Technicznej Szkoły Lotniczej – w Oleśnicy, specjalizując się w eksploatacji samolotów. Ukończył ją w 1966 roku, pracując potem w lotnictwie i mieszkając w Leżnicy Wielkiej koło Łęczycy. Do rezerwy przeniósł się tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego – w listopadzie 1981 roku i wyjechał do Łodzi. W międzyczasie ożenił się i na świat przyszła dwójka dzieci. W „cywilu” został komendantem – żeby było stylowo – Międzyzakładowej Obrony Cywilnej, a w okresie zmiany ustroju, w 1989 roku komendantem Straży Miejskiej. Dwa lata później – w 1991 roku – założył w Łodzi istniejącą do dziś, coraz lepiej prosperującą firmę „Atos”, zapewniającą ochronę obiektów i mienia wojskowego, wojskowe usługi techniczne i szkoleniowe. Teraz firma ta zatrudnia już około 2000 ludzi.

Ten majątny dziś przedsiębiorca dobrze pamięta lata niedostatku swojej młodości, a w jego rodzinie pozostała także pamięć nędzy, której doznawała w warunkach radzieckiej deportacji, na wygnaniu, z dala od ojczyzny. Jak Tadeusz Kaczor mówi: „Początkowo była bieda, dlatego teraz pomagam innym”. A pomocy zaczął udzielać już po trzech pierwszych latach działania firmy, gdzieś od 1994 roku. Ostatnio przeznaczają dla potrzebujących około 20% zysków firmy. Wspiera ponad 50 ośrodków szkolnych, w tym 2 sierocińce.

W połowie lat osiemdziesiątych stał się członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Łodzi, a rok później jego wiceprezesem. Jako dobry organizator zajął się grupowymi wyjazdami ludzi na Węgry – na zbiór owoców, winogron. Była to końcówka lat osiemdziesiątych, w Polsce szalała inflacja, natomiast dzięki węgierskim zarobkom było trochę łatwiej. Wtedy nawiązał na Węgrzech pierwsze znaczące kontakty, które rozszerzał i później i które w okresie



dawno, w styczniu, w węgierskiej miejscowości Romhány, gdzie w czasie antyhabsburgskiego powstania węgierskiego, dowodzonego przez Franciszka II księcia Rakoczego, oddziały węgiersko-polsko-szwedzkie stoczyły – w 1710 roku – ostatnią wielką bitwę, walcząc z wojskami cesarza. W trzechsetlecie tego wydarzenia odbyła się w Romhány wielka uroczystość połączona z historyczną konferencją naukową na temat bitwy i powstania, na którą otrzymałem zaproszenie z referatem o polskich aspektach tego historycznego zrywu narodu węgierskiego, natomiast konsul Tadeusz Kaczor – bo takie

Wczesne dzieje rodziny Tadeusza Kaczora nie były najszczęśliwsze. Ojciec jego, który służył w armii Piłsudskiego i otrzymał za wojenne zasługi 25 ha gruntów ziemskich został po zagarnięciu – w 1939 roku – wschodniej połowy Polski przez Związek Radziecki, wywieziony, wraz z żoną, na Syberię. Na szczęście przeżyli wygnanie i po wojnie repatriowali się do kraju, zamieszkując we Wrocławiu. I właśnie tam, dwa lata po wojnie urodził się Tadeusz.

Lata młode nie zapowiadały jeszcze późniejszych zwrotów życiowych Tadeusza Kaczora, musiało go jednak już i wtedy

dalszych dwóch dziesiątków lat w szeregu przypadków przerodziły się w serdeczne i trwałe przyjaźnie. Będąc człowiekiem otwartym – wydaje się – przyciąga ludzi swoją osobowością. Kręgi jego znajomości nie ograniczają się do Węgier. Posiada je również w innych krajach europejskich, jak Rumunia, Serbia, czy na zachodzie Holandia i Włochy, a za oceanem Stany Zjednoczone – w dodatku ich część najodleglejsza: Kalifornia. Pomimo tego Węgry – jak wzmiankuje – są mu najbliższe, „ta przyjaźń jest najbardziej głęboka”. Węgierskość dlań to zresztą cała Niecka Karpacka.

Węgierskiej młodzieży na przykład z Siedmiogrodu pomaga tak samo, jak tej z Budapesztu czy z bliskiego Łodzi Segedynu (które to miasta są sobie partnerskimi). Ściąga młodzież na obozy do Polski, do Zakopanego czy Krynicy Górskiej, częstokroć także z innych krajów, ale wśród nich dominują Węgrzy i Polacy. I warto przy tej okazji dodać, może już tylko jako miłą, ale ważną ciekawostkę, że w którymś roku zorganizował w Polsce dla węgierskich harcerzy nawet kurs żeglarski na patent sternika jachtowego.

To stałe zaangażowanie na rzecz drugich ludzi, bliźnich – motywowane może jeszcze dodatkowo jakąś atawistyczną sympatią Polaków do Węgrów, sympatią jakże przecież odwzajemnianą – spowodowała, iż państwowe władze Republiki Węgierskiej uhonorowały Tadeusza Kaczora w 2004 roku tytułem honorowego konsula RW w Łodzi. Ten zaszczyt jak gdyby dodał mu jeszcze skrzydeł w ukazywaniu owej przyjaźni – jej historii, faktów z nią związanych – tego ewenementu nie posiadającego chyba odpowiednika nigdzie indziej na świecie. Konsul – od 2006 roku, już jako konsul generalny – jest sponsorem wystaw takich, jak „1000 lat państwa polskiego i węgierskiego”, polskie „Uchodźstwo wojenne” na Węgry, filmu „Polski Wallenberg” o niezwykle zasłużonym w trakcie swej uchodźczej działalności na Węgrzech polskim polityku Henryku Sławiku. Konsul Kaczor wziął też między innymi udział w misji gospodarczej miasta Łodzi do Segedynu i podpisaniu listu intencyjnego w sprawie współpracy partnerskiej. Tam, w Segedynie otrzymał też, w roku 2009, złoty krzyż „Za Ojczyznę i Wierność w Sprawie Wolności Narodowej”. Przykłady te można by mnożyć. Nie można też dziwić się,

że ten tak zasłużony człowiek otrzymał – w 2006 roku – przyznany przez węgierskiego prezydenta Krzyż Kawalerski RW, zaś dwa lata później, podczas Konferencji Konsulów Honorowych RW został przyjęty na audjencji przez tegoż prezydenta, László Sólyoma.

Komuś innemu życie z tak wieloma stawianymi sobie zadaniami, barwne i uzupełniane uznaniem zapewne stałoby się pełnią, być może nawet z nadmiarem. W przypadku Tadeusza Kaczora było wręcz

latami zakonnego członkostwa Tadeusz Kaczor wybrany został priorem Polskiego Prioratu Zakonu, doprowadzając do jego szybkiego rozwoju. Szybkość i skuteczność działań polskiego priora, ich humanitarne ukierunkowanie musiało zostać zauważone i wysoko ocenione, skoro właśnie on, Polak – po śmierci Wielkiego Mistrza zakonu – nota bene Węgry, na podstawie jego przedśmiertnej opinii – wyniesiony został, w 2009 roku, na ten wysoki urząd.

W jednych rękach skoncentrowane zostały w rezultacie łączne, wzajemnie wzmacniające się możliwości działania konsula, wielkiego mistrza oraz przedsiębiorcy, a w łódzkim budynku, mieszczącym biura centrali firmy „Atos”, znajduje się też biuro Konsulatu Generalnego RW, stamtąd kierowany jest Międzynarodowy Zakon Rycerski, poza tym starczyło też miejsca dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Tadeusz Kaczor – ten człowiek, istniejący równocześnie w trzech, czy może nawet czterech postaciach – mówi: „Trzeba, aby jak najwięcej ludzi pomagało biednym, ale oczywiście trzeba chcieć pomagać innym.”

W biurcu „Atosu” usytuowana została obszerna ekspozycja pamiątek i nagród otrzymanych przez firmę i jej właściciela. Wśród nich warto zwrócić uwagę na dyplom „Za rozwój i dynamikę” przyznany w 2005 roku „Atosowi” przez Londyńską Kapitułę jako jednemu z czterech najlepszych przedsiębiorstw Europy. W 2006 roku analogiczne, wielkie wyróżnienie „za dynamikę i rozwój” przyznane zostało mu w Polsce przez

czołowy dziennik „Rzeczpospolita” w rankingu stu firm krajowych (II miejsce). Tego rodzaju oznaki uznania zaczęły się pojawiać już w latach dziewięćdziesiątych. Sam Tadeusz Kaczor – jako samarytanin, dobroczyńca – też otrzymał wiele wyrazów uznania: państwowe krzyże zasługi – jak wzmiankowany wcześniej węgierski, order, medale. Odznaczenie, które kto wie czy nie sprawiło mu jednak najwięcej radości, to Order Uśmiechu, przyznany w 2007 roku przez... dzieci. Wzruszony laureat powiedział wtedy: „Jestem zaszczycony i kocham was wszystkich.”

Konrad Sutarski



przeciwnie. W 2004 roku przyjął propozycję przystąpienia do Międzynarodowego Zakonu Rycerskiego św. Jerzego, instytutu o wielkich tradycjach – wszak utworzony został on w 1326 roku na Węgrzech, przez króla Karola Roberta, jako pierwszy na świecie chrześcijański zakon świecki. Celem działania tego zakonu jest pomoc biednym, dzieciom oraz osobom starszym, zniechęcającym. Jest to akurat działalność zbieżna z tą, której Tadeusz Kaczor – kawaler Zakonu – poświęcał się i dotychczas. I tak zaczęła się jego następna przygoda życiowa. Charytatywne zadania firmy „Atos” oraz zakonu uzupełniały się i stworzona została wspólnie sieć dystrybucji artykułów żywnościowych dla ubogiej młodzieży szkolnej, celem systematycznego dowozu do szkół dziesiątków ton jedzenia. Po dwóch

Otwarcie wystawy plastycznej Pétera Serediuka

A kiállitás megnyitón a szokottnál jóval többen voltak, és Pilinszky-versek után meghallgatták Csáji Attila képzőművész, valamint D. Udvary Ildikó művészettörténész bevezetőjét

Wiele osób przybyło w dniu 16 lutego do Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii, na otwarcie wystawy malarstwa i prac graficznych artysty plastyka Pétera Serediuka. Jak mówią – lubiący dane statystyczne – niektórzy stali bywalcy budapeszteńskich sal wystawowych, podobno średnią ilość osób, udających się w dzisiejszej dobie na otwarcia wernisaży, można szacować na około 30-35 (takie to czasy!). Tymczasem na ulicę Állomás na Kőbányi przybyło ich dwa razy tyle.

Po powitaniu i wprowadzeniu dokonany przez dyrektora Muzeum – Konrada Sutarskiego okazało się, że ta instytucja otrzymała właśnie wtedy, podczas uroczystości otwarcia, prezent-niespodziankę od przewodniczącego Samorządu Mniejszości Polskiej XVII dzielnicy Budapesztu – Andrása Buskó, przekazaną przez niego na ręce dyrektora. Prezentem tym była szabla „bemówka”, wykonana specjalnie dla Muzeum na wzór szabli, jaką nosił generał Józef Bem podczas węgierskiej kampanii siedmiogrodzkiej w 1849 roku. Muzeum wzbogaciło się zatem o nowy cenny obiekt, będący od tego dnia jednym z eksponatów wystawy stałej Muzeum: „1000 lat polsko-węgierskich powiązań historycznych”.

Po tym miłym przerywniku zabrzmiały wiersze świętego, choć ascetycznego wyrazowo poety Jánosa Pilinszkyego (1920-) w języku węgierskiego oryginału, w wykonaniu aktora Pétera Korbulya, a dodatkowo i w polskim przekładzie. Powodem owych recytacji były grafiki Serediuka, których cała seria oparta została inspiracyjnie właśnie na szeregu wierszy Pilinszkyego, będącego przez całe lata ojcem duchowym prezentowanego go malarza.



fol. J. Virágh

Faktycznego wprowadzenia w twórczość plastyczną Pétera Serediuka dokonali: artysta plastyk Attila Csáji oraz dyrektor Muzeum budapeszteńskiej dzielnicy Pesterzsébet, historyk sztuki Ildikó D. Udvary. Csáji – będący artystą awangardowym, jednym z „zaledwie tolerowanych” plastyków lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a więc w erze Kádara, bardziej znany i wystawiany wtedy zagranicą (między innymi w dużo swobodniejszej kulturowo Polsce), aniżeli na Węgrzech – przypominał owe czasy, jako że podobny do losu jego był ówczesny los Serediuka. Ildikó D. Udvary jest autorką zamieszczonego w katalogu wystawy studium „Etyka i ekspresja” na temat twórczości plastycznej Serediuka. Dlatego ona dokonała skrótowej analizy istoty twórczości tego artysty – barwnego i obdarzonego dużą siłą wyobraźni, skupiającego w sobie i indywidualnie przetwarzającego na własne potrzeby zaistniałe w XX wieku nowoczesne kierunki plastyczne Europy, „izmny”. Otwarta przez niniejszą dwójkę wystawa czynna będzie – według zapowiedzi – do połowy maja.

Omówienie przedstawianych na ekspozycji prac i całej twórczości Pétera Serediuka zostanie opublikowane w następnym numerze naszego pisma.

Redakcja

Z Győr na „Poznańskie Targi Książki”

A Poznani Nemzetközi Gyermek- és Ifjúsági Könyvkiállításon győri résztvevők is voltak, ami a két város igen jó kapcsolatairól árulkodik

Wkońcu lutego zakończone zostały w Poznaniu „IX Poznańskie Spotkania Targowe. Książka dla dzieci i młodzieży”, w których, już tradycyjnie, wzięli udział przedstawiciele partnerskiego miasta Győr. Delegacja Győr pojechała na tegoroczne targi w następującym składzie: Ferenc Kucska, zastępca dyrektora Biblioteki Miejskiej im. Elżbiety Galgóczi oraz Grażyna Kolonics i fraszkopisarz Wawrzyniec Marek Rak, jako przedstawiciele mniejszości polskiej i Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Jana Sobieskiego w Győr.

Patronat honorowy nad imprezą objął Bogdan Zdrojewski, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ryszard Grobelny, prezydent miasta Poznania.

W tym roku na targach zaprezentowały się również delegacje z ukraińskiego Charkowa, czeskiego Brna, a także goście z Litwy. Te jedyne w Polsce targi, poświęcone książkom dla najmłodszych moli książkowych, przyciągnęły na tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich dziesiątki tysięcy zwiedzających, w tym tak dostojnych osób, jak prezydentowa RP Maria Kaczyńska, która była honorowym gościem tegorocznej imprezy. Targom towarzyszyła przepiękna wystawa prac mistrza ilustracji książkowej i rzeźbiarza Józefa Wilkonia. Najmłodsi czytelnicy mieli także okazję do wzięcia udziału w warsztatach plastycznych, zabawach oraz zdobycia cennych autografów. W programie targów nie zapomniano wspomnieć i poświęcić kilku spotkań twórczości Fryderyka Chopina, w związku z obchodzoną w tym roku dwóchsetną rocznicą urodzin mistrza fortepianu. Wiele elementów trzeciego dnia imprezy poświęcono kotom – z okazji Światowego Dnia Kota.

Przedstawiciele Polonii przedstawili na stoisku miasta Győr następujące wydawnictwa polonijne: pisma „Polonia Węgierska” i „Głos Polonii”; książkę wydaną wspólnie przez wydawnictwo Fronda i OSMF

„A magyar kapcsolatok” oraz cieszący się na stoisku dużą popularnością „Słownik polsko-węgierski” dla dzieci zredagowany przez Ewę Słabą-Rónay. Pomoce naukowe i podręczniki wydawnictwa „Comenius”, zaprezentowane przez wydawnictwo na targi były głównym elementem wystawy delegacji Győr. Barwna i ciekawa oprawa stoiska – tu podziękowania dla Teatru Lalek w Győr „Vaskakas” za jej przygotowanie – przyciągała rzesze zwiedzających i zainteresowanych.

Przedstawiciele Poznania po raz czwarty z kolei będą reprezentowali swoje miasto na Międzynarodowym Salonie Książki jesienią, w Győr.

Targi książki w Poznaniu i Győr są jednym z licznych przykładów intensywnej i żywej współpracy obu miast, w której ważną rolę odgrywa Samorząd Mniejszości Polskiej w Győr i Polskie Stowarzyszenia Kulturalne im. Jana Sobieskiego.

Maria T. Szabó



Na Targach Książki, w środku fraszkopisarz W. M. Rak

Dzień pamięci ofiar katyńskich

2007-ben a Szejm április 13-át a Katyni Áldozatok Emléknapjává nyilvánította, ám ez a nap bizonyos értelemben a Kommunizmus Áldozatainak Emléknapja lehet az egész világon

W 2007 roku Sejm Rzeczypospolitej ustanowił – przez aklamację – 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Bywały w dziejach Polski już i wcześniej masowe zbrodnicze czyny, dokonywane rękoma wschodniego sąsiada narodu polskiego, że przypomnę rzeź Pragi zarządzoną przez generała Aleksandra Suworowa, kiedy to 4 listopada 1794 roku – w trakcie powstania Kościuszkowskiego – rosyjskie wojska zdobyły po szturmie prawobrzeżną dzielnicę Warszawy, Pragę. W ciągu jednego przedpołudnia, jeszcze podczas bitwy i już po jej zakończeniu, Rosjanie i Kozacy wymordowali niemal wszystkich mieszkańców Pragi i niedalekiego Skaryszewa. W najokrutniejszych męczarniach ginęli bez różnicy płci, wieku i wyznania wszyscy, których dopadnięto. Jak XIX-wieczny historyk polski Tadeusz Korzon skrupulatnie wyliczył, w dniu ataku było na Pradze wojska polskiego i litewskiego, prażan oraz przebywających tam mieszczan warszawskich około 23 500-25 000 osób, zaś sam Suworow – przechwalając się w depeszy wysłanej do Petersburga carycy Katarzynie – doniósł jej, że z Pragi wymknęło się zaledwie 800 jej obrońców.

Mord zwany symbolicznie katyńskim, a dokonany przez Sowieców wiosną 1940 roku (w przeciągu około półtora miesiąca) na oficerach polskich (służb wojskowych, granicznych i policyjnych), internowanych przez nich i trzymany w obozach jenieckich Rosji, Ukrainy oraz Białorusi, dotyczył 22 tysięcy osób (mniej więcej takiej samej liczby, co prawie 150 lat wcześniej, za Suworowa na Pradze). Jakkolwiek mówi się o tych oficerach jako o „kwiecie inteligencji polskiej”, owa zbrodnia była jedynie czubkiem olbrzymiej góry lodowej radzieckich prześladowań i mor-

derstw. Według przybliżonych obliczeń historyków – w wyniku represji: rozstrzeliwań; dokonywanych w niehumanicznych warunkach wywózek rodzin i całych warstw ludności; równie brutalnego traktowania ludzi w obozach pracy (łagrach) i innych miejscach zsyłki, rozrzuconych na terenie ZSRR – poniosło tam podczas II wojny światowej śmierć około 1,5 miliona Polaków, obywateli polskich. Łącznie był to zatem holokaust (jak mówią Żydzi), czy też genocydium (jak mówią z kolei Ormianie) dokonywany na narodzie polskim przez maszynę sowieckiej ideologii oraz władzy.

Dlatego Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, który intencyjnie jest przez nas czczony jednocześnie jako Dzień polskiej Pamięci Ofiar Radzieckiego Komunizmu, powinien stać się Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Komunizmu. Wszak tych ofiar były na całym świecie dziesiątki, dziesiątki milionów – synów i córek jakże wielu narodów.

W Budapeszcie istnieje już Park (Skwer) Katyńskich Męczenników oraz poświęcona im tablica pamiątkowa (w III dzielnicy, u zbiegu ulic: Nagyszombat, Szöllő i Bécsi, obok ruin rzymskiego amfiteatru). 13 kwietnia odbędzie się tam – po raz pierwszy – o godzinie 10 uroczystość złożenia wieńców i westchnienia za dusze zmarłych. Konrad Sutarski



Katyński Pomnik "Mściciel" w amerykańskiej Częstochowie

Barwnie, wesoło, smacznie i gościnnie na Targach..., czyli co może ucieszyć i nas, tutejszych Polonusów

A Foodapest Nemzetközi Élelmiszeripari Kiállításon a lengyelek is örülhettek, hiszen jól szerepeltek

Wśród tegorocznych wystawców biorących udział w Międzynarodowych Targach Przemysłu Spożywczego – Foodapest, w dniach 21-24 lutego, nie zabrakło również Polaków. W drugim dniu targów podczas prezentacji zorganizowanej przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji przedstawionych zostało kilkanaście polskich firm. Potrzeba się bowiem promować celem zwiększenia ilości węgierskich odbiorców i dystrybutorów. Po wejściu obu naszych krajów do Unii Europejskiej, Polska stała się drugim dostawcą żywności na Węgry, po Niemczech. Polski eksport na tym obszarze podwoił się, co jest dużym sukcesem, - a jednak, polskie artykuły są słabo rozpoznawalne. Postanowiono więc pokazać polską żywność tradycyjną i to najwyższej jakości, objętą programem „Poznaj dobrą żywność” z charak-

teryistycznym logo. Oznaczenie produktu tym znakiem jest wyróżnieniem dla producentów oraz informacją dla konsumentów, potwierdzającą jakość oferowanego produktu (jak do tej pory ponad 600 produktów znak ten posiada).

Na spotkaniu kierownik WPHI, radca handlowy – Marcin Sowa przedstawił wszystkie obecne na targach firmy.

Przedsiębiorstwo wielobranżowe MAXTOP ze Sławkowa, jest producentem mrożonek i słynie z mrożonej pizzy oraz zapiekanek. Może trudno w to uwierzyć, ale ta pizza jest już znanym towarem w USA i Kanadzie, posiadając oczywiście odpowiednie zezwolenia.

Druga firma zarekomendowaną na pokazie to spółdzielnia ROTR z Rypina, słynna z produkcji mleka i jego przetworów, śmietanek i serów. Kolejną firmą – przybyłą z Bielska-Białej – była Śląska Wytwórnia Wódek Gatunkowych „Polmos”, promująca wódki słodkie i gorzkie. Inne jej specjalności to: wspaniałe likiery z jajecznym na czele (tak zwany Adwokat): śliwówka – mocny, bo aż 70 procentowy trunk; no i wiśniak na rumie, zwany jamajskim.

W degustacji nie zabrakło pierwszorzędnej Żubrówki, której dystrybutorem jest firma Bols Hungaria.

Wyroby wędliniarskie Kabonos-a są znane i cenione w Budapeszcie, przy czym firma często mile zaskakuje klientów, wprowadzając co jakiś czas rozmaite smakowite warianty wydaloby się już znanych produktów. Uzupełnieniem prezentacji dokonała hurtownia słodczy Combi-hand2 z Krakowa, z pełnym asortymentem wypieków cukierniczych, przeróżnych mieszanek a nawet „pierogów”, będących ciastkami w czekoladzie.

Cieszyć się należy z tak udanej prezentacji polskich wyrobów słuchając tego, co na Targach zostało podkreślone z wielką dumą i satysfakcją – „polskie wyroby najlepsze na świecie!” Można w to rzeczywiście uwierzyć, oddać się degustacji i zapomnieć o szaro wyglądającej dziś jeszcze węgierskiej ziemi, w towarzystwie uroczych młodych dam w XVII-wiecznych, tradycyjnych strojach polskich – na co dzień pracowników Biura Promocji polskiego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Narcyza Angyal



Zapomniana fabryka zapalek

Az egyik legelső magyar gyufagyárat, a Pesti Gyufagyárat egy Zarzetzky József (azaz József Zarzecki) nevű lengyel férfi alapította

Zwiedzającym Zbiór Dokumentacji Naukowej Węgierskiego Muzeum Komunikacji i Techniki od razu rzuca się w oczy znajdujący się na pierwszym piętrze korytarza budynku przy ulicy Kaposvár, w XI dzielnicy Budapesztu, imponujący przedmiot – obraz ułożony z główek zapalek, całkowicie różniący się od portretów naukowców oraz ilustracji przedstawiających historię techniki. Umieszczony w oszklonej gablocie, a wykonany z różnokolorowych zapalczanych główek, przedstawia wybudowaną w połowie XIX wieku (1857 – 1862) fabrykę zapalek oraz znajdujące się obok niego, na tym samym placu, budynki, związane z produkcją zapalek. Obraz umieszczony jest w ozdobnej ramie, a nad budynkiem przedstawiającym fabrykę znajduje się napis: **József Zarzetzky. Patent królewski. Fabryka zapalek w Peszcie.**

Żołźciel fabryki, József Zarzetzky (a właściwie József Zarzecki) urodził się w 1801 roku w okupowanej Polsce, pod zaborem rosyjskim, w Warszawie. Nazwisko wskazuje, że ten Polak był prawdopodobnie z pochodzenia drobnym szlachcicem. Nie będąc człowiekiem majątnym wyuczył się w młodości stolarki fortepianowej, która stanowiła zawód niecodzienny, a dzięki temu dość intratny. Aby przyswoić sobie mistrzowskie arka-na sztuki wytwórstwa fortepianów przeniósł się do monarchii austriackiej. Przy okazji w Wiedniu zapoznał się z teoretyczną podstawą produkcji zapalek. I po raz pierwszy właśnie w Austrii zaczął dokonywać prób produkcji zapalek. Ze względu na dużą konkurencję miejscowego przemysłu nie zdołał się tam wybić, dlatego spróbował szczęścia na Węgrzech. W połowie lat trzydziestych dziewiętnastego wieku osiadł zatem w Peszcie i rozpoczął produkcję zapalek skromnie, na niewielką skalę, – wówczas zgoda na to władz jeszcze nie była potrzebna. Rozporządzeniem komendanta miasta producenci zapalek musieli – od 1837 roku – wykazywać się odpowiednim egzaminem. Zarzecki zdał go jeszcze

tego samego roku, otrzymując odpowiednie świadectwo. Mając w posiadaniu zgodę na wykonywanie zawodu, szybko dołączył do węgierskich pionierów przemysłu zapalczanego – Lazara Zuckera, Istvána Rómera i Janosa Irinyiego, rozwijających właśnie skrzydła krajowej produkcji – i stał się jednym z ojców-założycieli podstaw tej gałęzi przemysłu.

Świadectwo jakie posiadał Zarzecki (na Węgrzech już jako Zarzetzky) dawało możliwość produkcji używanych ówczas zapalek maczanych, pocieranych oraz fosforowe. Pierwsze dwa rodzaje – znane na Węgrzech od 1826-27 roku – były właściwie drewnianymi patyczkami powlekany mi chlo-ranem potasu, a zapalało się je poprzez zamoczenie w kwasie siarkowym lub pocieranie o papier ścierny (potarkę). Krajowa produkcja zapalek fosforowych z wykorzystaniem właściwości palnej białego i żółtego fosforu na Węgrzech rozpoczęła się na przełomie lat trzydziestych-czterdziestych XIX wieku. Zarzetzky od 1837 roku manufakturalnie produkował zapalki maczane i potarkowe, natomiast produkcję zapalek fosforowych rozpoczął dopiero w latach pięćdziesiątych.

W prywatnym życiu Zarzetzkyego również

nastąpiły w owym czasie zmiany – w 1840 roku ożenił się on z Idą Bobilą i w krótkim czasie stał się ojcem dwóch synów – Istvána i Józsefa.

W 1843 roku założył – przy pomocy teścia – pierwszą fabrykę zapalek. W niej przekroczone zostały ramy dotychczasowej produkcji. Budynek znajdował się (na ulicy Harom Barany, pod numerem 879) w pobliżu dzisiejszej ulicy Podmaniczkyego i obwodnicy Teresy (Teréz körút). Fabryka składała się z ponad trzydziestu pomieszczeń, przy czym o ile sam budynek kosztował nowego właściciela 2000 forintów, to przebudowa i koszty urządzeń wyniosły 11000 forintów. Produkcja patyczków zapalczanych, pudełek, skrzynek oraz pokrywanie patyczków masą palną odbywało się w oddzielnych halach produkcyjnych. Dalsza rozbudowa budynku – pierwotnie przeznaczonego na cele mieszkaniowe – z czasem nie była już możliwa, jakkolwiek w niektórych pomieszczeniach pracowało aż po 8-9 robotników. Produkcja zapalek była rentowna, dochód 1844-45 roku przekroczył 130 000 forintów. Zarzetzky rozpoczynając w 1844 roku produkcję z 60 robotnikami, w 1846 zatrudniał już 186 osób – w tym wiele polskiego pochodzenia. W następstwie tego założono sporo polsko-węgierskich małżeństw, których potomkowie swobodnie posługiwali się oboma językami i swobodnie decydowali o asymila-



Obraz fabryki zapalek Zarzetzkyego, wykonany z zapalczanych główek, wystawiony na Wystawie Światowej w Paryżu w 1867 roku



Portret Józsefa Zartetzkyego (Józefa Zarzeckiego), lata 1860-te

cji lub też zachowaniu polskiej tożsamości. Zartetzky w 1844 roku stał się obywatelem peszteńskim, a w rok później otrzymał patent na oznakowywanie swoich produktów orłem cesarskim i królewskim oraz na to, aby fabryka - posiadająca patent produkcji środków palnych - używała nazwy fabryki cesarskiej i królewskiej.

W 1846 roku, w związku z pewnym, zaistniałym gdzie indziej pożarem, wydane zostało rozporządzenie dokonywania kontroli bezpieczeństwa w fabrykach zapalek. W Peszcie kontroli podległo 12 fabryk, z których 3 zostały zamknięte ze względu na niedociągnięcia pod względem przepisów bezpieczeństwa. Braki w zakresie bezpieczeństwa pożarowego sprawiły, że odebrane zostało zezwolenie na produkcję Lazarowi Zuckerowi i Janosowi Irinyiemu. Jakkolwiek Irinyi nosił się z zamiarem otwarcia nowej fabryki zapalek, władze miejskie - rada miejska i komendant miasta, Karoly Patiszt - uniemożliwiły to przedsięwzięcie i zachodzi duże podejrzenie, że konkurent Irinyiego - Zartetzky miał w tym duży udział.

Zartetzky również w okresie po upadku

walk narodowowyzwoleńczych potrafił wykorzystać swój talent. Według danych związkowych sporządzonych w 1853 roku największy z producentów - Ferenc Schuller zatrudniał 200 osób, a zaraz za nim znajdował się Zartetzky ze 150 pracownikami. Wówczas produkował już zapalki z białym fosforem, które tak naprawdę rozpowszechniły się dopiero w 1861 roku. W 1857 roku Zartetzky zakupił na ulicy Váci 117 - w okolicach dzisiejszej ulicy Dagaly - działkę budowlaną o wielkości 4500 sążni kwadratowych i wybudował tam największą fabrykę zapalek owych czasów. W okresie trwania budowy stworzył Zartetzky - w 1858 roku - filię fabryki, która utworzona została przy ulicy Szövecség 22.

O roli, jaką ta firma osiągnęła świadczy fakt, że w 1862 roku Zartetzky produkty swoje zaprezentował na wystawie światowej w Londynie i w tym samym roku on sam odznaczony został krzyżem zasługi, - za działalność na rzecz rozwoju przemysłu. Na sukcesy fabryki Zartetzkyego wskazuje jeszcze inny fakt, mianowicie w latach sześćdziesiątych był on jednym z tych obywateli

li Pesztu, którzy płacili wysokie podatki i zgodnie z prawem przysługującym tym ludziom otrzymał na listę radnych sejmiku miejskiego. Mandat ten utrzymał do wyborów, które nastąpiły w 1873 roku po połączeniu się Pesztu, Budy i Obudy. Równocześnie z pracą w sejmiku miejskim, ten znakomity organizator był członkiem zarządu Pierwszego Węgierskiego Banku Przemysłowego.

Fabryka zapalek Zartetzkyego reprezentowała węgierski przemysł zapalczany także na Wystawie Światowej w Paryżu, w 1867 roku. Celem stworzenia dobrej możliwości dalszego utrzymywania się w czołówce producentów, w warunkach już wolnej konkurencji, która powstała w tym samym roku, po ugodzie austrowęgierskiej, zaistniała nowa potrzeba zwiększenia produkcji, pozyskania nowych rynków zbytu oraz koncentracji kapitału. W rezultacie przedsiębiorstwo Zartetzkyego przekształciło się w 1868 roku w spółkę akcyjną. Według wykazu z 1870 roku firma dysponowała już kapitałem wartości 600.000 forintów, z czego więcej niż jedna trzecia została zabezpieczona w papierach akcyjnych. Niezależnie od tych wysiłków zaczęły w tym czasie pojawiać oznaki trudności produkcyjnych, zbytowych i zmniejszeniu uległa liczba pracowników.

Przedsiębiorstwo przemysłu zapalczanego Zartetzkyego istniało w sumie ponad 30 lat. Po latach rozwoju nadeszły lata kryzysu gospodarczego, kryzysu nadprodukcji (1872-73). Na skutek tego Spółka Akcyjna dokonała zabiegu samorozwiązania. Zartetzky przez jakiś czas potem zajmował się jeszcze transportem ropy naftowej i materiałów drewnianych, teren dawnej fabryki zapalek przy ulicy Váci wykorzystywał jako składowisko masy towarowej i dokonał tam nawet pewnych nowych prac budowlanych. W 1878 roku zmarła mu żona. Istnieje jeszcze wiadomość z 1880 roku o wniosku Zartetzkyego w sprawie uzyskania zgody na założenie dwunastu suszarni zapalczanych, plan ten nie doczekał się jednak realizacji. Parcela przy ulicy Váci została sprzedana i w 1911 roku niejaki Ferenc Hirman utworzył tam odlewnię i fabrykę materiałów metalowych. Syn Zartetzkyego - József - prowadził jeszcze, po ojcu, przez parę lat, rodzinną działalność produkcyjną, pod nazwą Zartetzky József junior i Spółka, ale i ta fabryka, wraz z magazynem znajdującym się przy ulicy Szerecsen 6, zakończyła działalność szybko, bo już w 1877 roku. Co ciekawe fabryka została jednak skreślona z listy fabryk zapalek dopiero w roku 1933.

Otto Kovács
Tłum.: ER

My z Kecskemétu

Beszámoló néhány fotó kapcsán magyarországi lengyel családkról, fiukról, lányokról



z charakterem. Wielbicielka literatury historycznej i komedii romantycznych oraz sportów zimowych. Chciałaby w przyszłości zajmować się gimnastyką rehabilitacyjną dzieci. Jasny blondyn w skórze (drugi z prawej) to Marcin Angeli – brat bliźniak Viki. Viki mówi o Marcinie, że podobny jest do niej tylko z wyglądu. Jest mniej towarzyski i przejawia typowo męskie zainteresowania: koszykówka i futbol, jest natomiast konkretny, jak na przyszłego inżyniera przystało.

ławeczce pośród winorośli. Brakuje jedynie obok wiolonczeli, na której grywa regularnie (także na konkursach) i której muzyka pasuje świetnie do jej subtelnej urody. Franciszka, dusza zdecydowanie artystyczna, jest najbardziej znana spośród moich uczniów z Kecskemét, ponieważ jest podporą konkursów recytatorskich, które co roku organizuje nasza

Oto nasza „Silna grupa pod wezwaniem” z Kecskemétu. Silna urodą i młodością oraz oczywiście talentami! Gorzej z ilością uczniów, ponieważ w ostatnim czasie bardzo się „skurczyliśmy”, czy też „odchudziliśmy się”. Najpierw dlatego, że dwie uczennice Maria i Margit Halasi są już dzisiaj studentkami znakomitych uczelni budapesztańskich. Po wtóre, wielodzietna (pięcioosobowa!) rodzina państwa Osadów wyemigrowała tymczasowo do Francji i nie wiadomo kiedy wróci.

Z przemijającej rodziny Halasi pozostał w naszej klasie jedynie Andrzej (patrz pierwszy z prawej): przystojniak w okularach, ale i on kończy liceum i z pewnością dostanie się na wymarzoną politechnikę na BME, bo jest „korba” z matematyki i ścisłych przedmiotów. Niezależnie od tego – i tu uwaga, panowie i panie – Andrzej lubi także czytać książki, zwłaszcza literaturę fantasy. Wprawdzie czyta głównie po węgiersku, ale za to z ukochanym psem rozmawia podobno na spacerach po polsku.

Martwię się troszeczkę, że nasze zdjęcia o nienajlepszej rozdzielczości w gazecie wychodzą nieostre i blask naszej inteligencji oraz urody wielce wtedy zblednie. Rodzi to też pewną trudność w przedstawianiu osób, nie wiadomo, kto jest blondynką lub brunetem. Mimo to spróbuję: długowłosa i jasnowłosa (naturalny jasny blond!) osóbką to Viki Angeli (klasa 9.). Zawsze świetnie ubrana, dziewczyna

stowo, dla odmiany czarnowłosa i czarnoooka. Alexa Baglyas (klasa 11.) i Maciek Baglyas (klasa 8.) – urodzili i zdecydowani. Alexa, dusza bardziej artystyczna i „humanistyczna”, chciałaby studiować historię i filologię francuską; potrafi i lubi szyć dla siebie i koleżanek. Stąd pewnie biorą się interesujące kreacje ubraniowe na zajęciach. Maciek z kolei to zapalony sportowiec, osiągający spektakularne sukcesy w piłce nożnej. Od dłuższego czasu gra w obronie, w znanym miejscowym klubie sportowym KTE. Pewnie nie raz jeszcze o nim usłyszymy.

No, i the last but not the least (prawda, jak już znamy także angielski), Franciszka Gradzikiewicz – nie ma jej na zdjęciu zbiorowym, ale za to łatwo ją rozpoznać, jako że siedzi na



szkoła. Także i w tym roku na nią liczymy i trzymamy kciuki.

Ten ładny budynek przed którym stoimy to Dom Kultury (Ifjúsági Otthon), w którym dzieje się wiele interesujących rzeczy. Dla nas też znalazł się tutaj przyzwoity kąt, w którym już od 3 lat odbywają się jekcje języka polskiego, za co wdzięcznym sercem dziękujemy miastu i dyrekcji.

Barbara Virágh

WSZYSTKIM UCZNIOM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ SZKOŁY POLSKIEJ, ICH RODZICOM ORAZ NAUCZYCIELOM, Z OKAZJI ŚWIAT WIELKANOCNYCH SKŁADAM ŻYCZENIA SPOKOJU, RADOŚCI, SMACZNEGO ŚWIECONEGO I TRADYCYJNEGO OBFITEGO POLSKIEGO ŚMIGUSA-DYNGUSA

EWA RÓNAY DYREKTOR

Wieczór z Chopinem

Az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola diákjai számolnak be arról, mennyire megfogta őket a MűPa-beli Chopin-koncert

Chopin, jeden z tzw. „wielkich” Polaków, o których uczy się w szkole, również i dla nas był kimś, kogo wypada znać, ale nie więcej. Trudno się dziwić, przecież na co dzień słuchamy muzyki współczesnej, która jest

zupełnie inna niż ta z okresu romantyzmu. Wprawdzie z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Mistrza, na lekcjach w szkole polskiej słuchaliśmy jego kompozycji, ale koncert na żywo i to w dodatku w Pałacu Sztuk, to zupełnie inna sprawa. Z mieszanymi uczuciami przyjęliśmy bilety zakupione dla nas przez Ogólnokrajową Szkołę Polską, ale nie wypadało odmówić i grzecznie wybraliśmy się na koncert. Jednak z

chwilą, gdy zabrzmiały pierwsze akordy muzyki, wszystkie nasze wahania się rozwiały. Te nieznane nam dotąd dźwięki nagle stały się bliskie i ciekawe, urzekła nas muzyka i atmosfera sali. Jednym słowem wieczór był bardzo udany, tym bardziej, że mieliśmy również okazję spotkać się z naszymi koleżankami i kolegami z innych miejscowości, którzy jak i my przyjechali na koncert wraz ze swoimi paniami nauczycielkami i rodzicami.

Uczniowie
Ogólnokrajowej Szkoły
Polskiej z Budapesztu

Dobry Człowiek?

A jó és rossz emberről és arról, hogy lehetővé kell tgyük a másik ember számára, hogy jól cselekedjék



Dobro według „Słownika współczesnego języka polskiego”, to: „Wartości odbierane jako zgodne z kodeksem moralnym człowieka, a także uczynki dające dowód uznawania tych wartości”. Czy każdy człowiek

potrzebuje dobra i do niego dąży? Może się wydawać, że w świecie, opanowanym przez konkurencję i zdobywanie za wszelką cenę, gdzie „człowiek człowiekowi wilkiem”, takie pytanie nie ma żadnego sensu. Tymczasem zostaliśmy stworzeni jako „dobrzy”, co z tego pozostało po upadku biblijnego Adama?

W każdej religii świata istnieją określone prawa i nakazy, rozgraniczające dobro i zło. Pewne uczynki są z góry uznane za dobre, a inne za złe.

Dobro i zło – podstawowe pojęcia, które nie mogą bez siebie egzystować. Dopiero razem stanowią o istocie życia polegającej na ciągłym dokonywaniu wyborów między jednym a drugim. Camus twierdzi, iż u każdego człowieka możliwe jest wydobyć na powierzchnię tego „pozytywnego

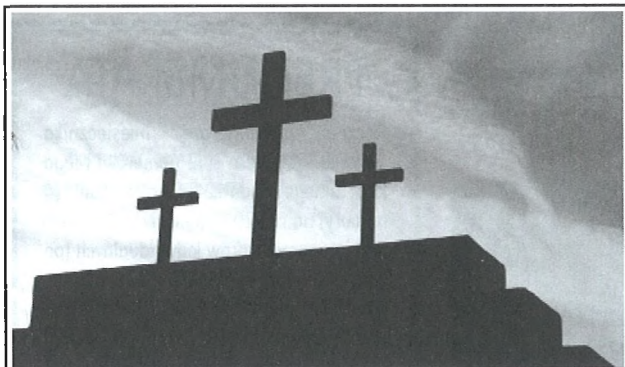
pierwiastka”, ale w tym celu należy stworzyć odpowiednie warunki. Niejednokrotnie mogliśmy przekonać się, iż człowiek pokazuje swoje prawdziwe oblicze w sytuacjach ekstremalnych, zaskakujących, wymagających podejmowania bezprecedensowych decyzji. Są to doskonałe warunki do tego, aby obnażyć prawdziwą naturę człowieka, bowiem podejmując decyzję nie kieruje on się wcześniejszymi doświadczeniami, wykracza poza kanony postępowania, których nauczył go życie, a podjęta decyzja wypływa z jego niczym nieskazanego wnętrza. Liczne przykłady potwierdzające ten fakt odnajdziemy w literaturze jak również w życiu codziennym. Zło i dobro nieustannie przeplatają się ze sobą tworząc skomplikowaną łamigłówkę zwaną życiem. Nieodłącznym jej elementem jest człowiek, który skazany jest na ciągłe wybieranie między jednym a drugim. I tak jak nie ma czegoś pośredniego między dobrem i złem, tak nie ma ludzi do końca złych lub dobrych. W każdym z nas można odnaleźć pierwiastek dobra, który w najmniej oczekiwanym momencie da o sobie znać i zmieni, chociaż na chwilę największego łajdaka w człowieka, który otworzy się na potrzeby innych. Czasami trzeba pozwolić ludziom pokazać się z dobrej strony, bowiem w ciężkich chwilach okazać się może, że pomocną dłoń poda nam człowiek, po którym najmniej się tego spodziewamy.

„Dobry człowiek jest jak małe światełko. Wędruje poprzez mroki naszego świata i na swojej drodze zapala zgaszone gwiazdy”

Phil Bosmans

„Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Św. Brat Albert Chmielowski



Triduum Paschalne i Zmartwychwstanie

- 01.04.** Wielki Czwartek - Nagycsütörtök
17.00 Msza Wieczery Pańskiej (polsko-węgierska)
adoracja do godz. 20.00
- 02.04** Wielki Piątek - Nagypéntek
15.00 Droga Krzyżowa
17.00 Liturgia Męki i Śmierci Pana Jezusa (pol.-węg.)
adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 20.00
- 03.04** Wielka Sobota - Nagyszombat
Świecenie pokarmów o godz.
10.00, 12.00, 14.00, 16.00 i przed liturgią wieczorną.
19.00 Liturgia Wigilii Paschalnej (pol.-węg.)
- 04.04** Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego-Húsvétvasárnap
9.00 Msza św. (po węgiersku)
10.30 Msza św.(po polsku)
- 05.05** Poniedziałek Wielkanocny-Húsvéthétfő
9.00 Msza św. (po węgiersku)
10.30. Msza św.(po polsku)

UWAGA! W I i II Święto Mszy św. o godz. 18.00 nie będzie.

Co było?

✓ W dniu 2 lutego w budapeszteńskim Kościele Polskim odbyła się msza święta w Uroczystość Ofiarowania Pańskiego (Matki Boskiej Gromnicznej).

✓ W dniu 5 lutego w Bibliotece Wojewódzkiej im. Karola Kisfaludiego w Győr otwarto wystawę poświęconą życiu i twórczości Fryderyka Chopina – zorganizowaną wspólnie przez Ambasadę RP w Budapeszcie i Instytut Polski oraz KBJO. W tym samym dniu, w sali Filharmonii im. Richtera w Győr, odbył się koncert muzyki Chopina w wykonaniu Wojciecha Waleczka.

✓ W dniu 11 lutego w Domu Polskim odbyło się spotkanie seniorów i chorych z okazji Światowego Dnia Chorych, a poprzedziła je msza święta w Kościele Polskim.

✓ W dniu 11 lutego w Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. J. Bema na Węgrzech odbyło się spotkanie z okazji „Tłustego Czwartku”.

✓ W dniu 13 lutego w Győr odbył się bal karnewałowy zorganizowany przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Jana Sobieskiego.

✓ W dniu 13 lutego w Budapeszcie obradowało Zgromadzenie OSMP.

✓ W dniu 15 lutego w budapeszteńskim Domu Polskim odbył się Podkoziółek – Ostatki, na którym spotkali się członkowie chóru św. Kingi.

✓ W dniu 16 lutego w Sali wystawienniczej Muzeum i Archiwum WP w Budapeszcie odbył się wernisaż wystawy prac plastycznych członka Forum Twórców Polonijnych Piotra Serediuka.

✓ W dniu 17 lutego w budapeszteńskim Kościele Polskim sprawowana była msza święta popielcowa, powiązana z obrzędem posypywania głów popiołem.

✓ W dniu 20 lutego obradowała Rada PSK im. J. Bema na Węgrzech.

✓ W dniu 27 lutego w sobotę w Győr w siedzibie SMP odbył się „Wieczór poezji przy świecach”.

Co będzie?

☞ W dniu 4 kwietnia o godz. 12.00 w Domu Polskim w Budapeszcie odbędzie się tradycyjne polonijne Spotkanie Wielkanocne.

☞ W dniu 6 kwietnia delegacja Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema uczestniczyć będzie w tradycyjnych Dniach Historycznych w Isaszegu.

☞ W dniu 11 kwietnia w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędą się obrzędy Nie-dzieli Bożego Miłosierdzia.

☞ W dniu 13 kwietnia, w siedemdziesiątą

rocznicę mordu katyńskiego nastąpi, o godz. 10, złożenie wieńców pod tablicą Katyńskich Męczenników (Budapeszt III, park Katyny Vértanuk, u zbiegu ulic Szöllő, Nagyszombat i Bécsi, obok amfiteatru)

☞ W dniu 17 kwietnia (sobota) przedszkolaki z PSK im. J. Bema pożegnają zimą TOPIENIEM MARZANNY.

☞ W dniu 18 kwietnia o godz. 12.00 w Domu Polskim nastąpi otwarcie przyrodniczej wystawy fotograficznej prof. Kazimierza Wiecha z Krakowa, połączone z programem poetyckim oraz odbędą się uroczyste obchody święta patrona Stowarzyszenia św. Wojciecha.

☞ W dniu 23 kwietnia w Bazylice św. Stefana w Budapeszcie, przy ołtarzu św. Wojciecha, sprawowana będzie msza święta w dniu imienin patrona Stowarzyszenia św. Wojciecha.

☞ W dniu 25 kwietnia w rocznicę śmierci ks. Wincentego Danki odbędzie się uroczystość składania wieńców na grobie księdza na polskiej parceli budapeszteńskiego cmentarza Rákoskeresztúr oraz pod pomnikiem znajdującym się przy Kościele Polskim.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach. (b.)



SPROSTOWANIE

W lutowym numerze PW 170 na 23 stronie (wewnętrzna strona okładki) jedno zdjęcie z Dnia Babci w Újpeszcie, autorstwa p. A. Priszler, zostało błędnie podpisane jako „Dzień Babć w Domu Polskim”.

Za pomyłkę przepraszamy.

Podziękowanie

Szanowni Członkowie Stowarzyszenia
Szanowni Sympatycy Stowarzyszenia

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech w roku ubiegłym uzyskało z odprowadzenia 1% od dochodów osobistych kwotę 414.846 ft. Dziękujemy ofiarodawcom i liczymy na gotowość wsparcia tą drogą naszej organizacji także w tym roku. Zainteresowani powinni na dyspozycję podać nazwę i adres stowarzyszenia oraz nasz numer podatkowy tj:

19000943-1-41

Magyarországi Bem József Lengyel
Kulturális Egyesület

1051 Budapest Nádor u. 34.II/1

Bankszámlaszám: OTP. V. KER. fiókja

1052 Bp. Deák F. u. 7-9

11705008-20012759-00000000

PRENUMERATA

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2010 wynosi:

- dla prenumeratorów indywidualnych (po 1 egzemplarzu)
- 4.000 forintów/rok;
- dla prenumeratorów zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy)
- 20.00 forintów/rok.

Redakcja przyjmuje także i większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeśli ich stan finansowy to umożliwia.

Wsparcie finansowe zaofiarowane Redakcji należy przekazać w baku K&H na konto o nazwie Lapkiadás:

10400157-00026536-00000004

W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogató” (Wsparcie dla pisma)
Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej

Informujemy naszych Czytelników, że numery PW wysyłamy wszystkim organizacjom polonijnym jeszcze tylko w marcu, natomiast od kwietnia począwszy tylko tym, które dokonają podanej powyżej opłaty.

Magyarországi Lengyel Katolikusok
Szent Adalbert Egyesülete
(1103 Budapest, Óhegy u. 11.)
névében köszönjük a 2008 -ban
SZJA 1% támogatásukat.

2009-ben a felajánlott összeg nagysága :
931.199,- Ft volt.

Az egyesület köszönetet fejezi ki a
támogatóinak és kéri további segítségüket.

Elnökség

Az egyesület adószáma :

18043341 - 1 - 42

W imieniu Stowarzyszenia Katolików
Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha
(1103 Budapest, Óhegy u. 11.)
dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za
wsparcie 1 % odpisu od dochodów
w roku 2008.

W 2009 roku z tego tytułu na konto
Stowarzyszenia wpłynęła kwota:
931.199,- Ft.

Zarząd

Proszę o pamięć, przypominamy nasz
numer podatkowy:

18043341 - 1 - 42

ELŐFIZETÉS

A „Polonia Węgierska” havilap (12 szám)
és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii”
(4 szám) 2010 évi éves előfizetési díja

- egyéni előfizetők számára (1-1 példányban) - 4.000 Ft/év
- intézmények számára (önkormányzatok, 5-5 példányban)
- 20.000 Ft/év.

A Szerkesztőség többletbevezetést is
elfogad egyénektől és intézményektől, va-
lamint önkormányzatoktól, amennyiben
anyagi helyzetük ezt megengedi.
Az átutalást követően küldjük a számlát.

A Szerkesztőség részére felajánlott anya-
gi támogatásokat a K&H banknál
vezetett Lapkiadás elnevezésű számlára
várjuk:

10400157-00026536-00000004

A közlemény rovatba kérjük feltüntetni:
Lapkiadás támogatás

Országos Lengyel Kisebbségi
Önkormányzat

Tájékoztatjuk Olvasóinkat, hogy már
csak március havában tudjuk küldeni
minden lengyel szervezetnek a PW
számait, viszont áprilistól kezdve
csak azoknak, amelyek a feljebb jel-
zett összeget befizették.

Mi történt?

✓ A budapesti Lengyel Templomban fe-
bruár 2-án ünnepi szentmisét tartottak Gyer-
tyaszentelő Boldogasszony ünnepén.

✓ A győri Kisfaludy Károly Megyei Könyv-
tárban február 5-én Chopin életének és
munkásságának szentelt kiállítás nyílt,
amelyet a Lengyel Köztársaság budapesti
nagykövetsége és a budapesti Lengyel
Intézet szervezett. Ugyanezen a napon a
győri Richter Filharmonia teremben Chopin-
hangverseny zajlott Wojciech Waleczek
előadásában.

✓ A Lengyel Házban február 11-én az idősek
és betegek találkozója tartották a Betegek
Világnapja alkalmából, amelyet a Lengyel
Templomban szentmise előzött meg.

✓ A Bem József Lengyel Kulturális Egye-
sületben február 11-én a zsíros csütörtök al-
kalmából találkozót rendeztek.

✓ Győrött február 13-án zajlott a farsangi
bál, amelyet a Sobieski János Lengyel Kultu-
rális Egyesület rendezett.

✓ Budapesten február 13-án ülésezett az
OLKÖ.

✓ A budapesti Lengyel Házban február 15-
én búcsúztatták a farsangot, a találkozón
jelen voltak a Szent Kinga kórus tagjai.

✓ A Magyarországi Lengyelség Múzeuma
és Levéltára kiállító helyiségében február 16-
án tartották a Lengyel Alkotók Fóruma
tagja, Serediuk Péter képzőművészeti mun-
kát bemutató kiállítás megnyitóját.

✓ A budapesti Lengyel Templomban február
17-én hamvazószerdai szentmisét tartottak.

✓ A Bem József LKE tanácsa február 20-án
ülésezett Budapesten.

✓ Győrött február 27-én, szombaton a helyi
LKÖ székhelyén tartották a „Költészeti estet
gyertyafényénél”.

Mi várható?

☞ Április 4-én 12.00 órakor a budapesti
Lengyel Házban hagyományos lengyel
Húsvéti Találkozó lesz.

☞ Április 6-án a Bem József LKE küldött-
sége részt vesz a hagyományos Isaszegi
Történelmi Napokon.

☞ Április 11-én a budapesti Lengyel Temp-
lomban fehérvasárnap (a Húsvét utáni első
vasárnap) szertartását végzik, amely len-
gyelül az Isteni Irgalom vasárnapja.

☞ Április 13-án a katyni tömeggyilkosság
hetvenedik évfordulóján a Katyni Vértanúk
táblájának koszorúzása lesz 10 órakor.
(Budapest, III. ker. Katyni Vértanúk Parkja, a
Szőlő utca, Nagyszombat utca és a Bécsi út
találkozásánál az Amfiteátrum mellett).

☞ Április 17-én, szombaton a Bem LKE
óvodásai szalambábú úsztatásával búcsú-
tatják a telet.

☞ Április 18-án 12.00 órakor a Lengyel
Házban a krakkói Kazimierz Wiech pro-
fesszor természetfotóiból nyílik kiállítás
költészeti programmal és a Szent Adalbert
egyesület védőszentjének ünnepsége.

☞ Április 23-án a budapesti Szent István
bazilikában a Szent Adalbert oltárnál, a
Szent Adalbert egyesület névadó szentjének
ünnepnapján szentmisét tartanak.

☞ Április 25-én, Wincenty Danek atya ha-
lálának évfordulóján koszorúzás lesz az atya
sírijánál és a Lengyel Templomnál álló em-
lékműnél.

**Figyelem! A fenti programokban bekövet-
kező változásokért a szerkesztőség nem
vállal felelősséget.**

(b.)

**UWAGA,
ZMIANY NASZYCH
ADRESÓW E-MAILOWYCH!**

**FIGYELEM!
E-MAIL CIMEINK
MEGVÁLTOZTAK!**

Informujemy, że od 1 marca br. następu-
je zmiana adresów e-mailowych naszych
instytucji:

Tájékoztatjuk, hogy intézményeink e-mail
címei ez év március 1-től megváltoztak!

olko@polonia.hu

- Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości
Polskiej / Országos Lengyel Kisebbségi
Önkormányzat

polweg@polonia.hu

- Redakcja „Polonii Węgierskiej” /
PW szerkesztősége

muzeum@polonia.hu

- Muzeum i Archiwum Węgierskiej
Polonii / Magyarországi Lengyelség
Múzeuma és Levéltára

szkolpol@polonia.hu

- Ogólnokrajowa Szkoła Polska /
Országos Nyelvoktató Iskola

Wiadomości z Polski i UE

○ W 200. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina w Zamku Ostrogskich otwarte zostało Muzeum Chopina. Multimedialną ekspozycję otworzył minister kultury Bogdan Zdrojewski. – Jest to najnowocześniejsze muzeum biograficzne w Europie, a może i na świecie. Prezydent Lech Kaczyński porównał je do istniejącego od sześciu lat Muzeum Powstania Warszawskiego: – Oba są Polsce bardzo potrzebne. Są elementem polityki historycznej.

Zwiedzając muzeum przechodzi się przez kolejne etapy życia i twórczości Chopina. Nie ma tu jednak zwykłych gablot – są natomiast monitory i ekrany dotykowe, głośniki, słuchawki i projektory, szklane kabiny do indywidualnego obcowania z muzyką Chopina i pokój dla dzieci, gdzie wizerunek kompozytora można układać na ekranie z elektronicznych puzzli. W otworzonym paryskim salonie Chopina z jego autentycznym fortepianem słysząc rozmowy po francusku, dźwięk odstawianych filiżanek i czuć zapach fiołków – ulubionych kwiatów Fryderyka. Koszt Muzeum to ponad 81 mln zł, które dało państwo i UE. Muzeum będzie można zwiedzać od początku kwietnia, po uruchomieniu wszystkich urządzeń i zakończeniu ich testowania. Już wiadomo, że wizytę w Muzeum trzeba będzie rezerwować z wyprzedzeniem. Bilet ma kosztować 22 zł.

○ Życie i twórczość Fryderyka Chopina będą tematem przewodnim 55 Międzynarodowych Targów Książki, które odbędą się od 20 do 23 maja w Warszawie. Kompozytorowi będzie poświęconych wiele różnorodnych przedsięwzięć. Na targach jedną z atrakcji będzie samogrający fortepian, który będzie sam odtwarzał utwory Chopina w najwybitniejszych interpretacjach. W realizację innych prezentacji zaangażowało się już ponad 30 ambasad. Specjalny pakiet edukacyjny poświęcony Fryderykowi Chopinowi, który będzie prezentowany na targach, skierowany zarówno do dzieci jak i ich nauczycieli, przygotowuje Narodowe Centrum Kultury.

○ Prezydent Lech Kaczyński odznaczył działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Ordery Odrodzenia Polski i Złote Krzyże Zasługi otrzymało prawie dwieście osób, które w latach 80-tych angażowały się w antykomunistyczną działalność studencką. Lech Kaczyński podkreślił, że działalność NZS budziła opór PRL-owskich władz i odegrała istotną rolę w walce z komunizmem w latach 80-tych. NZS w drugiej połowie lat 80-tych przyczynił się do odrodzenia Solidarności – dodał prezydent. Niezależne Zrzeszenie Studentów, NZS powstało 22 września 1980 w wyniku wydarzeń i strajków robotniczych z sierpnia 1980. Skupiało młodych ludzi domagających się niezależnej od władz państwowych organizacji studenckiej, demokratyzacji życia akademickiego oraz przestrzegania podstawowych swobód politycznych.

○ Rząd przyjął projekt ustawy o nowych dowodach osobistych, zakładający, że od 2011 roku będziemy posługiwać się elektronicznym dokumentem tożsamości, a prawo do niego będzie przysługiwało Polakom już z chwilą urodzenia. Projekt przygotowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji; zakłada on, że dowód elektroniczny będzie miał taki sam status prawny, jak tradycyjny dowód osobisty i nie trzeba będzie mieć dodatkowych dokumentów w postaci np. ubezpieczenia zdrowotnego, czy legitymacji studenckiej, bo wszystkie te dane będą zapisane w chipie nowego dokumentu. Nowy dokument ma zapewnić bezpieczeństwo transakcji zawieranych drogą elektroniczną. Według projektu ustawy, nowy dowód osobisty umożliwi składanie podpisu elektronicznego, pozwalającego na dokonywanie czynności prawnych w urzędach administracji publicznej. Ustawa czeka na uchwalenie przez parlament. Elektroniczne dowody osobiste stanowią część projektu „Polska cyfrowa”, którego celem jest m.in. budowa sieci szerokopasmowego internetu oraz rozwój e-usług i e-administracji.

○ Imię Jacka Kuronia będzie nosił plac na warszawskim Żoliborzu u zbiegu ulic Gdańskiej, Potockiej, Słowackiego i Księdza Popieluszki. Taką decyzję podjęli stołeczni radni. W uzasadnieniu do uchwały w tej sprawie napisano, że nazwa ta będzie formą upamiętnienia „jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej opozycji, który odegrał ogromną rolę w kształtowaniu polskiej pokojowej drogi do wolności, mieszkańca dzielnicy Żoliborz”. Zmarły w 2004 r. Jacek Kuroń był, w powszechnej opinii, jednym z najpopularniejszych polskich polityków, cieszącym się niesłabnącą sympatią Polaków. Zdaniem wielu był jednym z nielicznych w Polsce prawdziwych autorytetów.

○ Pierwsza w Polsce ulica Bronisława Geremka jest w Swarzędzu. Uchwa-

łę, zmieniając nazwę ulicy z dotychczasowej - Tysiąclecia na prof. Bronisława Geremka miejscy radni podjęli jednomyślnie już maju ubiegłego roku. Uznali, że warto, by jedna z głównych ulic w mieście, w połowie odcinka od tąd nosiła nazwę byłego szefa polskiej dyplomacji.

○ Z powodu kończącej się pięcioletniej kadencji Lecha Kaczyńskiego CBOS zapytał Polaków, jak oceniają obecnego prezydenta, jaką opinią mają o nim jako o polityku, co sądzą o jego osobie i stylu sprawowania urzędu prezydenta. W ocenie zdecydowanej większości Polaków (74%) największym atutem Lecha Kaczyńskiego jest przywiązanie do tradycji i wartości narodowych. Aż 80% badanych uznało, że Lech Kaczyński jest zbyt powolny, za mało energiczny w swych działaniach. Jak wynika z sondażu, zaletą prezydenta jest jego uczciwość osobista – cechę tę przypisuje mu prawie co drugi respondent (49%), ale relatywnie duża część badanych (32%) nie podejmuje się oceny w tym wymiarze. Z ocen Polaków – jak podaje CBOS – można wnioskować, że ostatni okres działalności Lecha Kaczyńskiego jako polityka nie należy do najbardziej udanych w jego karierze.

○ Komisja Europejska przedstawiła nowy program dla Wspólnoty do 2020 roku. Strategia 2020 zawiera ambitne cele społeczne. Unia Europejska ma się koncentrować na inwestycjach w wiedzę i innowacje, promować zieloną gospodarkę oraz wzrost oparty na spójności, również terytorialnej. Ten trzeci priorytet strategii 2020 jest dla polski kluczowy, bo stanowi uzasadnienie dla utrzymywania funduszy strukturalnych. Polska jest ich największym beneficjentem, w okresie 2007–2013 dostanie prawie 60 mld euro. W ostatecznej wersji strategii 2020 zmienili się nieco podstawowe wskaźniki liczbowe, do których UE miałyby dążyć do 2020 roku. Zatrudnienie w grupie osób aktywnych zawodowo, między 20. a 64. rokiem życia, ma wzrosnąć z 69% do 75%. Inwestycje w badania naukowe i rozwój oraz innowacje muszą się zwiększyć z 2,9% do 3% PKB (w projekcie było 4% PKB). Strategia zawiera wskaźniki ekologiczne – redukcja emisji CO₂ o 20%, wzrost udziału źródeł odnawialnych w zużywanej energii do 20%, ograniczenie zużycia energii o 20%. O 25%, czyli o 20 mln, ma się zmniejszyć odsetek osób żyjących poniżej unijnej granicy ubóstwa.

○ O 60 mld euro w ciągu dziesięciu lat chce zmniejszyć wydatki na import ropy i gazu Unia Europejska. W ten sposób Bruksela zamierza w większym stopniu uniezależnić kraje członkowskie od dostaw z zewnątrz. Przewiduje się środki zmierzające do bardziej efektywnego wykorzystania energii. 20% energii ma pochodzić ze źródeł odnawialnych. Przewiduje się też, że wartość rynku technologii drastycznie zmniejszających emisję gazów cieplarnianych w ciągu najbliższych 20 lat ulegnie potrojeniu. Ze względu na wieloletnie kontrakty na dostawy, nie wiadomo na ile skuteczne będą unijne postulaty ograniczenia wydatków na import surowców. Największe kraje skazane są na zakupy za granicą i mają wieloletnie kontrakty na dostawy na przykład gazu ziemnego. Francja, Włochy, Niemcy, a ostatnio też i Polska zawarły porozumienia na zakup surowca rosyjskiego do lat 30-tych obecnego wieku. Kraje Wspólnoty sprowadzają gaz ziemny także m.in. z Norwegii, Algierii, poza tym importują surowiec drogą morską w postaci LNG (skroplonej).

Opr. MRSz
(na podstawie:
polskieradio.pl,
wyborcza.pl, rzeczo-
spolita.pl)

WAŻNE ADRESY / FONTOS CÍMEK

Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1054 Budapeszt, Akadémia u. 1-3.
tel.: 332-1979, fax: 302-5116, flko@t-online.hu

Ambasada Polska w Budapeszcie

1068 Budapeszt, Városligeti fasor 16.
Tel.: 413-8200, secretary@polishemb.hu

Instytut Polski w Budapeszcie

1065 Budapeszt, Nagymező u. 15.
tel.: 311-5856, fax: 261-1798, info@polinst.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny - Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Budapeszcie

1025 Budapeszt, Törökútsz út 15.
tel./fax: 326-8306, tel.: 06-70-7013847
polish_school@gazeta.pl

Polska Organizacja Turystyczna

1075 Budapeszt, Károlyi krt. 11.
tel.: 269-7809, fax: 269-7810,
budapest@pot.gov.pl

Program radiowy:

„Magazyn Polski” - emisja w soboty,
godz. 13.30 MR4 (fale średnie 873 kHz)
Redakcja Polska „Magyar Rádió” RT
1800 Budapeszt, Bródy S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa:
www.polonia.hu

Karnawałowe ostatki



Podkoziółek w Domu Polskim

Fot. B. Pál



Tłusty czwartek w Stowarzyszeniu im. J. Bema

fot. M. Végh

DZIEŃ KOBIET



... w Stowarzyszeniu św. Wojciecha

fot. M. Rajtar-Szabó



...w siedzibie SMP w Újpeszcie

Fot. Gy. Priszler



...w siedzibie Stowarzyszenia Bema

fot. M. Végh



Fot. Dukay Barna

**W imieniu Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej
oraz jego instytucji, a także Redakcji
przekazujemy wszystkim Czytelnikom
życzenia Wesołych Świąt i smacznego jajka.**